Nr. 118. Sobota, 28 Maja 1921. Rok 111.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 2-giej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincji **5 Mk.**

Biura Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycji ul. Czarnieckiego 12, w biurze dzienników **S. Sokołowski i Ska** Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P. K. O. Nr. 141,690.

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 78.

PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	75.— Mk.
we Lwowie z dostawą, z przesyłką pocztową w Polsce	90.— Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach	120.— Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej", Lwów, ul. Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska, ul. Jagiellońska 7.

„Przewodnik naukowy i literacki" kwartalnik. Prenumerata za zeszyt 40 Mk., rocznie 160 Mk.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcji „Przewodnik" pod adresem: Lwów, ul. Wałowa l. 31, I. piętro (nad mezaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Minister poczt i telegrafów zamianował komisarza budownictwa inż. Stanisława Fischera, starszym komisarzem budownictwa w VIII. kl. rangi.

Prezes dyrekcji skarbu zamianował praktykanta podatkowego Józefa Węgrzynka, asystentem podatkowym w XI. klasie rangi.

Franciszek Prochownik rządowo upoważniony cywilny geometra z siedzibą w Skawinie złożył przepisaną przysięgę dnia 13 maja 1921.

Inż. Aron Schrager rządowo upoważniony cywilny geometra z siedzibą w Stanisławowie złożył przepisaną przysięgę dnia 29 kwietnia 1921.

Rozporządzenie Rady Ministrów

z dnia 30 marca 1921 roku w przedmiocie zmiany postanowień artykułów 12, 27, 37 i 38 rozporządzenia wykonawczego Rady Ministrów z dnia 13 listopada 1919 r. do ustawy tymczasowej z dnia 2 sierpnia 1919 r. (Dz. Pr. P. P. Nr. 65, poz. 395) o organizacji władz administracyjnych drugiej instancji (Dz. Ust. Nr. 90, poz. 490).

Na zasadzie art. 9 ustawy z dnia 2 sierpnia 1919 r. „o organizacji władz administracyjnych drugiej instancji" (Dz. Praw z r. 1919 Nr. 65, poz. 395), nie naruszając na przyszłość prawa zastrzeżonego w tym artykule Ministrowi Spraw Wewnętrznych, zarządza się, co następuje:

§ 1. Art. 12 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 13 listopada 1919 r. (Dz. Ust. Nr. 90, poz. 490) otrzymuje brzmienie następujące:

W dziedzinie pracy i opieki społecznej należą do wojewody:

1. sprawy, wchodzące w zakres działania państwowych urzędów pośrednictwa pracy,
2. sprawy, wchodzące w zakres Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w dziedzinie opieki społecznej.

§ 2. Ustęp drugi art. 27 powołanego wyżej rozporządzenia Rady Ministrów otrzymuje brzmienie następujące:

Niezależnie od powyższego, przysługuje wojewodzie prawo udzielania w wypadkach ważnych i nagłych urlopów specjalnych, nie dłuższych jednak, niż na przeciąg jednego miesiąca za uwiadomieniem o tem odnośnego Ministra.

§ 3. Artykuły 37 i 38 powołanego wyżej rozporządzenia Rady Ministrów otrzymują brzmienie następujące:

Art. 37: Urząd wojewódzki składa się z wydziałów; wydziały dzielą się na oddziały.

Zakres czynności poszczególnych wydziałów w granicach kompetencji wojewody jest następujący:

Wydziały: Prezydjalny, Administracyjny i Samorządowy załatwiają sprawy z zakresu działania Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Do wydziału prezydjalnego należą nadto sprawy, pozostające w związku z funkcjami wojewody, jako przedstawiciela Rządu, oraz wszystkie sprawy personalne urzędników urzędu wojewódzkiego i urzędów wojewodzie podległych, natomiast sprawy personalne niższych funkcjonarjuszów załatwiać będzie wydział budżetowo-gospodarczy. Wydział administracyjny załatwia wszystkie sprawy administracyjno-prawne urzędu wojewódzkiego, nie należące do zakresu działania innych wydziałów.

Sprawy personalne funkcjonarjuszów urzędu wojewódzkiego i urzędów wojewodzie podległych, rozstrzyga wojewoda na podstawie opinji, względnie wniosków odnośnych naczelników wydziałów, oraz na podstawie załatwień, przygotowanych przez dyrektora robót publicznych odnośnie do personalu tej dyrekcji i organów jej podległych.

Sprawy personalne niższych funkcjonarjuszów technicznych załatwia dyrekcja okręgowa robót publicznych.

Sprawy należące do zakresu działania Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (art. 9 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 13 listopada 1919 r. Dz. Ust. Nr. 90, poz. 490), oraz Sztuki i Kultury, przekazuje się wydziałowi administracyjnemu.

Wydział aprowizacyjny załatwia sprawy z zakresu działania Ministerstwa Aprowizacji;

Wydział zdrowia publicznego (wojewódzki urząd zdrowia) — sprawy z zakresu działania Ministerstwa Zdrowia Publicznego;

Wydział rolnictwa i weterynarji — sprawy z zakresu działania Ministerstwa rolnictwa i Dóbr Państwowych;

Wydział przemysłowy — sprawy z zakresu działania Ministersterstwa Przemysłu i Handlu;

Wydział pracy i opieki społecznej — sprawy z zakresu działania Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej;

Wydział budżetowo-gospodarczy — sprawy budżetowe, rachunkowo-kasowe i finansowo-gospodarcze całego urzędu wojewódzkiego, z wyjątkiem okręgowej dyrekcji robót publicznych, która posiada swój własny oddział budżetowo gospodarczy. Sprawy rachunkowe, związane z orzeczeniami i zarządzeniami poszczególnych wydziałów, załatwiają funkcjonarjusze wydziału budżetowo-gospodarczego pod kierownictwem i odpowiedzialnością naczelników właściwych wydziałów.

Okręgowa dyrekcja robót publicznych załatwia sprawy, należące do zakresu działu tej dyrekcji. Wszystkia sprawy administracyjno-prawne z resortu Ministerstwa Robót Publicznych przekaże wojewoda jednemu z oddziałów wydziału administracyjnego.

Art. 38. Wydziałem kieruje naczelnik wydziału, należący do VI lub V stopnia służbowego, względnie, o ile chodzi o naczelnika kancelarji głównej, do VIII lub VII stopnia służbowego urzędników państwowych.

Etat dla każdego wydziału oznacza właściwy Minister w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu na wniosek wojewody.

Każdy wydział posiada własną kancelarję. Jedynie ekspedytura i archiwum główne są wspólne.

Wydatki osobowe i rzeczowe każdego wydziału, względnie oddziału, obciążają etat właściwego Ministerstwa. Wydatki osobowe i rzeczowe wydziału budżetowo-gospodarczego, kancelarji głównej i archiwum ponosi Ministerstwo spraw wewnętrznych.

§ 4. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent Ministrów:
(—) Witos.

Minister Spraw Wewnętrznych:
(—) Skulski.

(Dz. Ust. Rz. P. Nr. 39 z dnia 19 maja 1921 r. poz. 236).

L. VIII. 54750/1089 ex 1921.

E D Y K T.

Na podstawie art. 5 ustawy z 9 lipca 1919 Dz. ust. Rp. Nr. 59 przystępuje Rząd Państwa do wykonania na terytorjum gmin Porąbka, Międzybrodzie Kobiernickie i Międzybrodzie Lipnickie, powiatu Biała, oraz gmin Międzybrodzie ad Wieprz, Czernichów, Tresna i Zadziele powiatu Żywiec, Zakładu wodnego na Sole w Porąbce, mającego na celu dobro publiczne, a to przed redukcję fali powodziowej rzeki Soły z 1200 m³ sek. do średnio 375 m³ sek, oraz przez wyzyskanie siły wodnej dla elektryfikacji zachodniej części Małopolski.

Zasady hydrologiczne projektu zatwierdzono reskryptem Ministerstwa Robót publicznych z 30 marca 1921 Nr. VII.—151, które ustaliło prawo piętrzenia wody w projektowanym zbiorniku normalnie do rzędnej 321.30 m. n. p. m przy pojemności 31.0 miljonów m³ a maksymalnie do rzędnej 322.0 n. n. p. m. przy pojemnosci 32.15 miljonów m³ wody.

Na podstawie § 41 ustawy wodnej w brzmieniu noweli z 16 września 1909 Dz. ust. kraj. Nr. 135 i 882 ustawy wodnej zarządza się w tej sprawie postępowanie wodno-prawne w połączeniu z rozprawą ekspropriacyjną z następującym programem czynności komisyjnej.

Komisja zbierze się pod kierownictwem radcy Namiestnictwa Jana Niewiadomskiego w starostwie w Żywcu, dnia 16 czerwca 1921 o godzinie 9 i określi bliżej przedmiot dochodzenia oraz szczegóły, które przy dochodzeniu mają być wzięte pod ocenę.

Następnie komisja przeprowadzi oględziny miejsc projektowanych urządzeń wodnych i gruntów, które mają być wywłaszczone w następującym porządku:

Helena K. 1)

Mężczyzna i Kobieta.

Obrazek z czasów wojny rosyjsko-japońskiej.

Upał. Wieś zdawała się drzemać. Ustał wszelki gwar; nawet owady milkły, nawet woń kwiatów mniej się rozchodziła. Na dużej, ocienionej dzikiem winem, werandzie dworskiej leżała wygodnie w leżaku młoda kobieta a obok starsza pani przeglądała gazety. Milczały długo, dostrajając się do ciszy otaczającej. Kosiarze, zajęci zbiorem siana tuż obok, umilkli, leżąc w cieniu jaworów, otaczających park dworski. Z daleka połyskiwał staw, w którym słońce kąpało się, rozrzucając po tafli wodnej, iskierki drobne, figlarne i kłujące. — Oczy młodej pani z rozmarzeniem goniły te małe, wesoło skaczące światełko, będące jedynym objawem ruchu wśród lubieżnie drzemiącego otoczenia. A jednak był to sen pozorny. Z nad wody przyleciała zbłąkana ważka i zwabiona jasnym szlafroczkiem młodej kobiety, usiadła na jej kolanie. Pani Anna leżąc cichutko, przypatrywała się ślicznemu stworzonku, które zdawało się badać tkaninę jej sukni, schylając główkę ku niej. Turkusowy odwłok podnosił się i opadał miarowym ruchem dla utrzymania równowagi a czarne jedwabne skrzydełka, jak żagle rozpięte, wznosiły się w górę. Leniwa rozkosz drżała w powietrzu, przesyconem światłem, ciepłem i wonią siana i macierzanki. Są takie dni błogosławione, w które świat wydaje się rajem a życie szczęściem samem, radość zdaje się być jedyną, treścią i jedynym celem istnienia. Są takie dni...

P. Anna poruszyła się lekko. Ważka odleciała a młoda pani odezwała się do swej towarzyszki:

„Jakiż śliczny dzień, mamo! Jak tu dobrze! Wie mama, aż się wstydzę, ale, jeśli mam być szczerą, to wyznaję, że prawie boję się powrotu Witołda. Trzeba będzie do miasta wracać, a tu tak dobrze!"

Matka spojrzała na nią i uśmiechnęła się.

— Dwa lata mam cię u siebie i ciężko mi pomyśleć o rozstaniu. Dobrze ci tu, powiadasz, a jednak jestem pewna, że z radością odjedziesz z mężem do domu i rozstanie prawdziwie bolesnem będzie tylko dla mnie!

— O, mamo! — zawołała młoda pani żywo, ale urwała natychmiast, dodając z pewnem wahaniem — choć prawda, tęskno mi już bardzo za Witoldem i te dwa lata rozłąki i niepokoju, zmęczyły mnie bardzo.

Spojrzała w niebo, goniąc okiem przelatujące stado wróbli i zamyśliła się. — Oto wojna skończona, rokowania pokojowe toczą się; kto cało z walk mandżurskich wyszedł, wróci pewno wkrótce.

Witold pisał niedawno, że zdrów, więc nadjedzie. Zobaczy go nareszcie, tego męża, z miłości przed 8 laty poślubionego, uczuje gorące jego uściski, utonie w jego rozkochanych oczach, które tak chmurnie patrzyły przy rozstaniu. Z ciężkiem sercem i całą goryczą niepokoju przybyła p. Aneta po wyjeździe męża do matki i choć ją tu miłość tuliła, cisza wiejska kołysała, samotność uspokajała, ciężkie to były lata dla młodej kobiety. Wiadomość o każdej bitwie, oddech jej piersi zapierała; wykazów poległych nigdy czytać nie śmiała, patrząc tylko w przerażeniu na twarz matki, pochylonej nad niemi. Bogu dzięki, nazwisko męża tam się nie pojawiło, a listy jego serdeczne, swobodne i częste, były dla niej balsamem.

Razu jednego doniósł, że był ranny lekko. Listy były w tej epoce rzadsze i krótsze, później, gdy wyzdrowiał, znów częściej pisywał. Wprawdzie już zawsze krócej, niż dawniej, ale serdecznie i wesoło. Wróci! P. Anna zarumieniła się na samą myśl o tem; może zawstydziła się własnych myśli i obrazów swej wyobraźni? — Ach, tak p. Anna była młoda, zdrowa, kochała i była kochaną. Na myśl o powrocie męża — serce biło i krew pukała w pulsach! — Przymknęła oczy. Matkę odwołano w głąb domu, została sama. Po chwili przeciągnąwszy się, podniosła powieki i zapatrzyła się z zachwytem w otaczający ją krajobraz. Tuż pod werandą rozkładał się park duży i stary, może trochę za cienisty już, poważny wiekiem. Dom stał na wzniesieniu, którego stokiem park w dół opadał, otwierając w miejscach mniej zarosłych widok na staw i pola. Nie był to widok niezwykły wcale: różnobarwne pasy zbóż i traw wyścielały ziemię, tuliły się do jej wzniesień i zagłębień, lśniły złotem i szmaragdem. Z parowów wyglądały kępy wierzb i olch, przy ścieżkach straż trzymały kolące krzaki tarniny i róży polnej; tarnina okwitła dawno, ale róże stały w pełnej krasie, której składały hołd roje wielbicieli — pszczół i motyli. Słońce piekło mocno, wydobywając z ziemi wonie mocne i słodkie. Pani Anna marzyła, marzyła o przyjeździe męża, o dniach podobnych dzisiejszemu, które będą tu spędzali razem, opowiadając sobie dzieje dwuletniego rozstania. Ta weranda była niegdyś świadkiem narodzin ich miłości: tu się poznali. Tam, pod kwitnącą czeremchą, on ją poprosił o kwiatek, który przypiął do surduta. Jakże jej wtedy serce biło! — Później, gdy już była pewna jego wzajemności, ileż godzin przespacerowali po alejach parku, jakie tu snuli marzenia. Każde drzewo, każda ścieżka, pamiętały jeszcze to wszystko — jakże miło będzie w tem samem miejscu przeżywać dalej chwile szczęścia, okupionego tyloma łzami tęsknoty! — Marzyła.

(Ciąg dalszy nastąpi)

W gminie Zadziele w dniu 17 czerwca 1921,

w gminie Tresna w dniu 18 czerwca 1921 r.,

w gminie Czernichów w dniu 20 czerwca 1921 r.,

w gminie Międzybrodzie ad Wieprz w dniu 21 czerwca 1921 r.,

w gminie Międzybrodzie lipnickie w dniu 22 czerwca 1921 r.,

w gminie Międzybrodzie kobiernickie w dniu 23 czerwca 1921 r.,

w gminie Porąbka w dniu 24 czerwca 1921 r.

Miejsce zbioru komisji w tych gminach oznaczy się w pierwszym dniu komisyjnym w Żywcu.

Projekt budowy będzie wyłożony do do przejrzenia dla ogółu przez dni 14 począwszy od 31 maja 1921 r. w starostwie w Żywco.

Oprócz tego będzie jeden egzemplarz wykazów tych gruntów, które mają być wywłaszczone, wyłożony w tym samym czasie do przejrzenia dla ogółu w urzędach gminnych wymienionych miejscowości.

Przeciw projektowi i przeciw wywłaszczeniu mogą być wnoszone zarzuty pisemnie w tym term nie, do starostw w Białej i w Żywcu, następnie przy komisji, późniejsze zaś nie będą uwzględnione, a interesowanych uważać się będzie jako zgadzających się z projektem robót i z wywłaszczeniem.

Lwów, 15 maja 1921.

Z Namiestnictwa.

Wodzicki w. r.

Stanowcze oświadczenia Brianda.

Wiedeńskie biuro koresp. podaje w następującem brzmieniu mowę Brianda, wygłoszoną na posiedzeniu Izby deputowanych we wtorek, 24 b. m. Briand oświadczył, że rozumie poruszenie, jakie ujawniło się w kraju już z powodu wzburzenia wynikłego na G. Śląsku W czasie obrad nad traktatem pokojowym komisja międzykoalicyjna badała dokładnie kwestję G. Śląska. Prace te trwały przez 6 miesięcy, a członkowie tej konferencji powzięli jednomyślną decyzję,

że Górny Śląsk należy przyznać Polsce.

Także i aljanci przyłączyli się jednomyślnie do tej decyzji i klauzula traktatowa tej treści została Niemcom doręczona Niemcy następnie w kontrpropozycji podnieśli pretensje do tego terytorjum.

Rada Najwyższa uchwaliła wbrew interesom Polski dopuścić do plebiscytu, aby usprawiedliwić prawa Polski. Polacy mieli duże powody do wierzenia, że Górny Śląsk im przypadnie.

W głosowaniu wzięło udział również 180.000 Niemców urodzonych na G. Śląsku. Francja życzyła sobie zawsze lojalnego wypełnienia traktatu pokojowego. Nigdy nie istniał zamiar przyznania Polsce jakiegokolwiek terytorjum, które powinnoby przypaść Niemcom. W tym kierunku zgadza się mowca najzupełniej z angielskim prezydentem ministrów.

Górny Śląsk

nie był nigdy czysto niemieckim krajem

co stwierdzają autorowie niemieccy i angielscy, a także i atlas niemiecki. Górny Śląsk dostał się przed 600 laty przemocą Niemcom. Traktat powiada, że ustalenie granic powinno być dokonane wedle względów geograficznych. Głosowanie nie byłoby tedy sprawiedliwe, gdyby czyniło różnicę między obszarami ubogimi i bogatymi, między głosami polskich robotników a głosami bogaczy niemieckich.

Jeżeli w okręgach węglowych polscy robotnicy będą mieli większość głosów, w takim razie głosy te muszą być decydujące (oklaski). Mowca nie mówi tego w zamiarze polemiki, albowiem między aljantami powinna być rozprawa spokojna i bez ubocznych myśli, ale skoro krajowi takiemu, jakim jest Polska, dało się życie, to należy także o tem pamiętać, aby mu dać i możność życia. Owiani tą myślą, zapewnili aljanci Polsce dostęp do morza. To jednak nie wystarcza. Jeżeli kraj nie posiada środków do życia, wówczas zginie albo padnie ofjarą swoich sąsiadów.

W okręgu węglowym górnośląskim uzyskali Polacy nietylko ogólną większość, ale także i większość według gmin.

W dalszym ciągu swej mowy Briand omawiał konferencję londyńską i zauważył, że w poglądach Francji i Wielkiej Brytanji wyłoniły się różnice, których nie można było uzgodnić. Jeszcze brzmią w uszach mowcy słowa angielskiego premjera, który powiedział, że nie chciałby być tym mężem stanu, który miałby ponieść odpowiedzialność za przygotowanie tak poważnych wypadków. Francja żąda, aby traktat był lojalnie przeprowadzony zarówno co do swego ducha, jak i litery. Aljanci muszą się wypowiedzieć na podstawie materjału aktów, jak to się już stało w innych wypadkach. Sprawiedliwość musi zwyciężyć, a w dniu, w którym sprawiedliwość zwycięży, będzie Górny Śląsk uratowany od anarchji (oklaski).

Polacy byli wzburzeni, ponieważ sądzili, że mają paść ofiarą układu londyńskiego. Z Londynu zarządził mowca, aby natychmiast zatelegrafowano do przedstawiciela francuskiego na Gornym Śląsku, by podjął wszystko, co jest w jego mocy, by przywrócić spokój i chronić życie i mienie ludzkie Czyż miano przelewać krew tankami i mitraljezami? Francja miała na G. Śląsku 12 000 żołnierzy, którzy chronili zagrożonych Niemców. Spokój już przywrócono. Cały świat musi się tem zadowolić.

Rządowi polskiemu doniesiono, że jego ziomkowie nie mają racji. Rząd Polski wydał wymagane od niego zarządzenia. Także i słowa L. George'a zostały fałszywie interpretowane i mylnie przesłane. (Ironiczne okrzyki na prawicy). Briand wzywa Izbę, aby zachowała dalej takt, który jest konieczny ku tego rodzaju dyskusji. Słowa Lloyda George'a mylnie przesłane, wywołały w prasie niemieckiej i u Wszechniemców wiarę w to, że L. George wezwał Niemców, aby bezpośrednio coś podjęli na Górnym Śląsku, ewentualnie aby wysłali na G. Śląsk Reichswehrę.

Briand przypomina oświadczenie, które swego czasu złożył, kiedy parlament nie obradował. Dał on wtedy Niemcom do zrozumienia, że jeżeli wyślą wojska na Górny Śląsk, do czego — jak wiadomo — okazywali skłonność, wówczas mogłoby to spowodować poważne wypadki. Niemiecki radca legacyjny Moltke otrzymał po rozmowie z komisją koalicyjną instrukcję, która została spełniona:

Walki zostały wstrzymane i pokój przywrócono.

Także i ambasador francuski w Londynie otrzymał odpowiednie instrukcje. Briand zaprosił ambasadora niemieckiego wczoraj, aby mu złożył wizytę, w czasie której zwrócił mu uwagę na powagę chwili obecnej i oświadczył, że

jeżeli w najbliższym czasie oddziały niemieckie nie będą rozbrojone, a winni werbunku nie będą ukarani na podstawie kodeksu niemieckiego, oraz jeżeli rząd niemiecki nie zamknie granicy od strony G. Śląska, wówczas położenie musi się stać nieobliczalne.

Dziś wcześnie rano zawiadomił rząd niemiecki, że wszystkie zarządzenia zostały wydane, oraz, że dzienniki, które podburzały, będą ścigane. Doniósł on również, że pruski minister spraw zagranicznych wysłał policję bezpieczeństwa, aby wykonała wydane zarządzenia.

Możecie mi panowie na to odpowiedzieć, że są to tylko słowa i że od dwóch lat słyszymy wiele słów, których nie wypełniono. Dziś jednak mowca ma nową lojalną i szczerą opinję o rządzie niemieckim i dr. Wirthcie, który stoi na czele tego rządu. Rząd ten jest oparty na innej większości aniżeli rządy poprzednie. Dr. Wirth złożył dotychczas dowody wielkiej szczerości i lojalności i dotrzymywał zawsze swoich przyrzeczeń. Dr. Wirth nietylko przyjął na siebie zobowiązania, ale przystąpił też do ich wykonania.

Francja ma siłę, a ta daje jej ufność (oklaski)

Muszę odeprzeć twierdzenie — ciągnął dalej Briand — jakoby rząd wpędził Francję w poniżające położenie. Mowca wyraża radość z powodu nadzwyczajnie godnego zachowania się opinji publicznej, która zrozumiała, że interesy Francji są dobrze bronione (oklaski na lewicy i w centrum).

Dalej oświadcza Briand, że przedstawił Izbie swą politykę i przyjmuje za nią odpowiedzialność. Niech Izba obejmie tę odpowiedzialność także, niechaj wybierze między polityką, jaką on uprawia, a polityką inną, której on uprawiać nie chce, o ileby nie zaszły przymuszające konieczności (ożywione oklaski na lewicy i w centrum). O ile chodzi o bezpieczeństwo Francji, Francja zastrzegła sobie użycie odpowiedniego nacisku na wypadek, gdyby Niemcy nie spełniły swoich zobowiązań. Jeżeli bezpieczeństwo Francji miałoby być zakwestjonowane, wówczas Francja, jak to mowca oświadczył aljantom, będzie miała prawo zabezpieczyć swoje gwarancje (ożywione oklaski na lewicy i w centrum). Prawica przerywała mowę Brianda kilkakrotnie ironicznymi okrzykami.

Briand oświadczył dalej, że nakazał mobilizację rocznika 1919, ponieważ uważał zarządzenie to za nieodzowne.

Dotychczas udało mu się utrzymać porozumienie między aljantami, jest pewny, że i jutro je utrzyma i dokona jutro tego porozumienia nawet w sprawie Górnego Śląska. Francji nie wolno zapominać, że Auglja w r. 1914 stanęła po stronie Francji, i że Amerykanie, wierni swym ideałom przepłynęli morze. Musimy bezustannie pracować nad tem, aby najwspanialszy związek na świecie utrzymać. Musimy to uczynić nietylko w interesie Francji. Naród angielski ma takie same interesy, jak my. Nie ma narodu, który mógłby żyć izolowany (oklaski). Taką politykę uprawiałem. Nie wyklucza ona jednak stanowczości. Jest atoli stanowczość spokojna i stanowczość która traci głowę i pisze artykuły (!)

Prezydent ministrów wyraził wreszcie radość z tego powodu, że cały naród posiada stanowczość spokojną, co wywołuje podziw całego świata. Położenie Francji nie jest bynajmniej złe. Głos Francji jest wszędzie słyszany i znajduje posłuch szczególnie w Anglji i Ameryce. Cenioną jest stanowczość i umiarkowanie Francji i dlatego Francja jest szczególnie podziwiana przez świat. To też jak długo znajduję się na czele tego rządu, nie zrzeknę się polityki stanowczości i umiarkowania (żywe oklaski w centrum i na lewicy oraz na kilku ławach prawicy i na skrajnej lewicy).

Donoszą z Paryża: Posłowie najsilniejszej grupy większości Izby, a mianowicie ententy republikańsko-demokratycznej, która stanowi główną podstawę bloku narodowego, udali się do Brianda i prosili go o wyjaśnienie w sprawie zamierzonego wniosku deputowanego Gally'ego, który żąda natychmiastowej okupacji zagłębia Ruhr.

Briand oswiadczył między innemi, że zagadnienie górnośląskie, jak się zdaje, dozna zadowalającego rozwiązania. Obsadzenie zagłębia Ruhr mogłoby nastąpić tylko w porozumieniu z aljantami. Gdyby Francja sama przeprowadzała obsadzenie, byłoby to porzuceniem traktatu wersalskiego. Niemcy dały zupełnie zadowalające przyrzeczenia. Ochotnicze korpusy niemieckie, które wtargnęły na górnośląski teren plebiscytowy, otrzymały rozkaz cofnięcia się i będą na zarządzenie rządu niemieckiego rozwiązane. Niemcy okazali wogóle największą gotowość wypełnienia warunków traktatu pokojowego i układu londyńskiego i otrzymano najpewniejsze dowody tego poddania się rządu niemieckiego.

Po tych wyjaśnieniach zapytali posłowie, czy na wypadek niewypełnienia postanowień układu londyńskiego, nastąpi obsadzenie zagłębia Ruhr automatycznie.

Briand nie udzielił na to stanowczej odpowiedzi.

Następnie konferował Briand z ambasadorem angielskim, który oświadczył, że rząd angielski jest tego samego zdania, co rząd francuski. Gdyby jedno lub kilka postanowień traktatu nie zostało spełnionych, wówczas nastąpi obsadzenie zagłębia Ruhr automatycznie, nawet bez poprzedniej ponownej konferencji ambasadorów.

Posłowie, którzy byli u Brianda, oświadczyli, że są zadowoleni z wyjaśnień udzielonych im przez Brianda, a poseł Gally oświadczył, że nie wniesie zamierzonego wniosku o natychmiastowe obsadzenie zagłębia Ruhr.

Dzienniki paryskie podkreślają, że mowa, wygłoszona przez Brianda, osiągnęła wielki sukces. Prasa pochwala politykę Brianda, stanowczą a umiarkowaną, która może przyczynić się do przywrócenia i utrwalenia ogólnego pokoju w Europie.

Gaulois stwierdza, że Briand stanął na zupełnie objektywnem stanowisku i że mowa

---

Michał Rolle. 3)

GUBRYNOWICZ O MAŁECKIM.

(„Antoni Małecki (1821—1913)", napisał dr. Bronisław Gubrynowicz Lwów. Nakładem Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich).

(Dokończenie)

W r. 1863 ukazały się w druku „Gramatyka języka polskiego większa" i „Gramatyka języka polskiego mniejsza dla użytku gimnazjów i szkół realnych ułożona". Pierwszej z nich wybito egzemplarzy 2000, drugiej — 6000 Do śmierci autora doczekała się ostatnia dwunastu edycji. Była to liczba, jaką żaden z podręczników, szkolnych w Polsce poszczycić się nie mógł.

Ciekawych bliższego zaznajomienia się z tą pomnikową pracą Małeckiego, musimy odesłać do monografji prof. Gubrynowicza; w feljetonie sprawozdawczym omawiać jej niepodobna.

Uczony nasz zyskał nią i poprzednią swoją działalnością taki rozgłos, iż zapragnęła go nam zabrać Warszawa, gdzie margrabia Wielopolski usiłował stworzyć nową polską placówkę uniwersytecką.

Na szczęście Małecki, mimo silnych ponęt, Lwowa nie opuścił, przez co oszczędził sobie wielu bolesnych rozczarowań.

Epizod warszawski wywołał u niego pewną rozterkę duchową, którą jeszcze silniej rozniecił wybuch powstania w styczniu 1863 roku; „młodzież odczuła, iż profesor nie pochwala jej zamierzeń, iż z trwogą spogląda, co przyszłość przyniesie narodowi. — i dziwny jakiś chłód powiał w audytorium, które czekało na słowo gorętsze". W cichej za to pracowni uczonego wrzała bezustannie praca gorączkowa, której rezultatem były monografia i wydanie dzieł nieznanych Juljusza Słowackiego.

Małecki postanowił „z osnowy listów rozwinąć wątek autentyczny życia Słowackiego, tak mało komu znanego dotąd dokładniej — a za pomocą lepiej rozwidnionego poglądu na koleje tegoż życia rzucić też nieco światła i na jego dzieła". Praca ta rozrosła się do objętości poważnej, jakiej Małecki początkowo nie przewidywał, raz jednak zabrnąwszy w rzecz i spostrzegłszy się w co wszedł, trochę za późno, nie miał już zamiaru cofać się po czasie — „pocieszając się nadzieją, że cokolwiek się z tąd wywiąże, nie będzie bez pewnego interesu a może i pożytku".

Monografia wspomniana ukazała się w druku dopiero w r. 1866 i po dziś dzień zaliczoną jest do rzędu najwytworniejszych studjów o Słowackim.

Z koleji nastapiły rozprawy literackie o Morsztynach i Fryczu Modrzewskim, wreszcie wydanie pism pośmiertnych Słowackiego, powitane przez pokolenie ówczesne z niekłamaną radością. Tak ono, jak i monografja o Słowackim, teraz dopiero puszczona w obieg księgarski, wywołały ożywioną polemikę, obszernie przedstawioną w pracy prof. Gubrynowicza, który poświęcił z koleji niejedną kartę ocenie wykładów uniwersyteckich Małeckiego. Bardzo ciekawe są tu jego sądy o rozmaitych pisarzach, Zygmuncie Kaczkowskim, Józefie Korzeniowskim i innych.

Ostatnie rozdziały poświęcone zostały działalności uczonego w lwowskiej Radzie miejskiej, w Sejmie Akademji Umiejętności i w Zakładzie narodowym imienia Ossolińskich oraz pracom z zakresu heraldyki.

Małeckiego nazwano pięknie starcem legendowym, z którego śmiercią zapadł w czeluść mogilną ostatni widomy znak romantyzmu polskiego. Działalność jego pozostaje w ścisłym związku z epoką, w której żył. Metodę, w której tajniki wprowadzili go filologowie niemieccy, opanował doskonale i używał jej zarówno w studjach literackich, jakoteż lingwistycznych i historycznych. Traktował naukę z punktu widzenia utylitarnego, ale pojętego szlachetnie. Nigdy nie był niewolnikiem myśli cudzej; problem każdy starał się zgłębić oraz przeniknąć krytycznie w tym celu, by wybrać z niego cząstkę, która istotnie posiadała wagę nieprzemijającą. W studjach swoich nie dążył do stwarzania hipotez śmiałych, któreby nowością zadziwiały, lecz nacisk główny kładł na to, ażeby twierdzenie każde oprzeć na gruncie pewnym, ażeby zdobyć rezultat pozytywny.

Tkwił w nim artysta, co wyrobił sobie własny styl odrebny, wykształcony na najlepszych wzorach, wyróżniający się kolorytem archaicznym. Obok uczonego o systematyczności niemieckiej Małecki był również twórcą, który w klasycznem pięknie rozkochany, zamarzył wedrzeć się na szczyty olimpijskie i czar ich roztoczyć przed okiem śmiertelnem.

Jako o znakomitym historyku literatury polskiej świadczyć o Małeckim będzie chlubnie monografja poświęcona Słowackiemu, jako o nieposzolitym badaczu dziejów Piastowskich przemawiać za nim będą głośno „Studja heraldyczne" — reszta puścizny literackiej i naukowej, to dokument niezbity, jak szerokie kręgi zataczało jego zainteresowanie.

Jako człowiek przedstawia się jakby z jednego metalu wykuty. Nie pragnął błyszczeć i zdobywać popularności tłumu; w słowach i w objawianiu swych przekonań i uczuć oszczędny, jak w całym trybie życia. Nie schlebiał nikomu, sztandar Polaka nosił wysoko, a gdy zbliżał się kres jego doczesnej wędrówki, mógł śmiało rzucić wzrokiem wstecz na przebytą drogę.

Takim przedstawił nam Małeckiego w swej cennej — powtarzamy to z naciskiem — pracy prof. dr. Bronisław Gubrynowicz. Winna się też ona znaleźć w każdej książnicy polskiej jako niezniszczalny pomnik wzniesiony zasłużonemu mężowi.

Monografja Gubrynowicza na pilną i uważną lekturę zasługuje bezsprzecznie.

jego była wyrazem głębokiego poczucia świadomosci narodowej. Dziennik dodaje, że dla wypowiedzenia tej mowy trzeba było nietylko mieć górne poglądy i elokwencję, lecz również odwagę.

Matin stwierdza, że podniosła i jasna mowa Brianda nie była tylko przeznaczona dla Izby, le z że prezydent ministrów chciał, aby głos jego rozbrzmiał daleko poza Izbą. Mowa ta była również znamiennem ostrzeżeniem dla Berlina, dokąd zresztą już niejednokrotnie słowa Brianda dochodziły i były zrozumiane.

Dzienniki uważają za rzecz niewątpliwą, że Izba uchwali *votum* zaufania dla rządu.

Minister Loucher w odpowiedzi na interpelację oświadczył, że propozycja rządu niemieckiego co do dostarczenia 450.000 urządzeń domostw dla okolic wyzwolonych, została odrzucona.

Dookoła spraw na Górnym Śląsku.

W Izbie deputowanych.

W Izbie deputowanych w dalszym ciągu dyskusji nad interpelacjami w sprawie polityki zagranicznej republikanin Noblemire wyraża zadowolenie, że prezydent ministrów mógł zawiadomić Izbę, że głos Francji znalazł posłuch w Berlinie. Mowca jednakże dodaje, że Francja nie może żyć z dnia na dzień i domaga się aby państwa sprzymierzone zajęły takie stanowisko, któreby nie dopuściło do powtórzenia się w krótszym czy dłuższym czasie podobnych wydarzeń jak te, któ e nastąpiły na G. Śląsku.

Zdaniem mowcy, traktat wersalski dał zadośćuczynienie Anglji, lecz nie Francji, która poniosła o wiele większe ciężary a która nie otrzymała tego co się jej należy.

Noblemire żąda, aby rząd nie stosował siły celem przeprowadzenia praw Francji chyba w ostatecznym wypadku i domaga się, aby projekt przewidujący współudział Niemiec w odbudowie okolic zniszczonych został możliwie szybko opracowany. Mowca wyraża w końcu nadzieję, że Ameryka użyczy swego poparcia, i zapytuje dlaczego Ameryka nie postawiła pewnych warunków co do wykonania rozbrojenia i wypłaty odszkodowania.

Republikanin Barthelemy zapytuje, czy umowa londyńska obowiązuje w przyszłości także na wypadek, gdyby Niemcy nie uczyniły zadość swoim zobowiązaniom.

Prezydent ministrów Briand zabrawszy ponownie głos, oświadcza, że gdyby Niemcy nie wypełniły zobowiązania, byłoby rzeczą konieczną zwołać Radę Najwyższą, jeżeli traktat pokojowy to zobowiązanie przewiduje, a w deklaracji londyńskiej nie ma o nim mowy. O ile ch dzi o zobowiązania, przewidziane w umowie londyńskiej, rządy sprzymierzone mogą tylko wyznaczyć termin Niemcom a każdemu rządowi wolno przystąpić do wykonania sankcji przewidzianej (głos z prawicy: a gdyby sprzymierzeńcy nie wzięli udziału w sankcjach?) Briand oświadcza następnie, że niechce przypuścić, aby ktokolwiek uchylił się od przewidzianych sankcji, a gdyby nawet sprzymierzeni znaleźli się w tem położeniu, któreby im nie pozwoliło na współdziałanie, to Francja mogłaby działać własnymi środkami i sama je przeprowadzić. Oto powiada Briand, różnica, jaka tkwi między polityką rządu, a wszelką inną polityką, różnica ogromna, gdyż zawarta jest spólność rządów sprzymierzonych, a to jest rzeczą istotną.

Wymiana opinij koalicyjnych.

Odbywa sie bardzo żywa wymiana zdań między kancelarjami ministerjalnemi Paryża, Londynu i Rzymu w sprawie sposobu uregulowania problemu górnośląskiego.

Znane są tezy, jakie się wyłoniły obecnie. Lloyd George domagał się nazaiutrz po wybuchu powstania górno-śląskiego, aby Rada Najwyższa dokonała podziału tego terytorjum. Briand zgodził się zasadniczo na zebranie Rady Najwyższej po zakończeniu debaty w Izbie, domagając się ponadto, aby warunki techniczne rozwiązania problemu zostały ustalone poprzednio tak, aby można nietylko rozwiązać sprawę z punktu widzenia politycznego, ale i ekonomicznego, bardzo ważnego dla ludności polskiej. Paryż zgodził by się chętnie na utworzenie komitetu międzysojuszniczego prawników i rzeczoznawców ekonomicznych, w celu załatwienia kwestji ekonomicznej sprawy i zbadania podziału takiego, aby dać Polakom i Niemcom środki do dalszego prowadzenia normalnej pracy zupełnie niezależnej. Jednem słowem rzeczoznawcy mieliby przygotować drogę dla Rady Najwyższej powołanej raczej do zbadania części politycznej problemu, nieprzesądzając sprawy utworzenia tego komitetu, co wydaje się bardzo pożądanem.

Havas posiada wiadomości, że rzeczoznawcy francuscy badają już praktyczne i ekonomiczne szczegóły mające doprowadzić do zupełnego i racjonalnego rozwiązania sprawy przynależności spornego terytorjum. Koła włoskie skłaniają się do procedury bardzo podobnej do tezy francuskiej Procedura ta polegałaby na tem, że trzy gabinety paryski, londyński i rzymski porozumiałyby się ze sobą, zaś rezultat ostateczny tego porozumienia byłby poddany pod aprobatę Rady Najwyższej. Niezmiernie skomplikowane szczegóły zastosowania postanowionego rozwiązania sprawy, pozostawionoby decyzji konferencji ambasadorów. Rządy francuski i włoski uważają ową propozycję porozumienia za godną zastanowienia. To też jest rzeczą prawdopodobną, że zgodzą się na nią. W ten sposób rozwiązanie problemu górno śląskiego zacznie wchodzić na drogę realizacji.

Negocjacje Sforzy.

Journal stwierdza że od 2 dni włoski minister spraw zagranicznych hr. Sforza stara się usilnie o znalezienie pomostu między stanowiskiem angielskiem a francuskiem w sprawie G. Śląska. Odbywa się żywa telegraficzna wymiana zdań między rządem włoskim a gabinetami w Paryżu i Londynie, Nie jest jeszcze dokładnie wiadomem jakie granice zakreśla propozycja hr. Sforzy. *Tribuna* stwierdza że proponuje on przydzielenie Polsce większej części okręgu przemysłowego.

Oświadczenie Chamberlaina.

W Izbie gmin oświadczył Chamberlain: Obecnie nie ma na Górnym Śląsku żadnych angielskich sił wojskowych. Jedynie w służbie międzykoalicyjnej komisji pozostaje szereg urzędników angielskich. Doniesiono tylko o nieznacznem zranieniu pewnego urzędnika angielskiego. 4 bataljony angielskiej piechoty odejdą z Nadrenji na G. Śląsk. Rozważano wzmocnienie tych sił w razie potrzeby. Niemcy za utrzymanie tych bataljonów nie będą mieli nic do płacenia.

Zarządzenia policyjne, mające na celu zamknięcie granicy górnośląskiej, zostały przeprowadzone. Granica jest zamknięta. Pruskie ministerstwo spraw wewnętrznych wysłało nad granicę potrzebne oddziały wojskowe.

Z komisji sejmowych.

Komisja prawnicza przyjęła pierwsze 4 artykuły projektu ustawy o zmianie niektórych przepisów, obowiązujących w b. Kongresówce, co do praw kobiet.

Komisja aprowizacyjna postanowiła wniosek o zniesienie Urzędu walki z lichwą, rozpatrywać wspólnie z komisją prawniczą.

Komisja rolna przeprowadziłu dyskusję nad prawem wykupna dóbr Okęcie, poczem przyjęła rezolucję posła Staniszkisa wzywającą Rząd do polecenia okręgowym urzędom ziemskim, aby aż do czasu uchwalenia zapowiedzianej ustawy o sferze interesów miejskich, wstrzymano bezwłocznie wszelkie kroki, zmierzające do przymusowego wykupna gruntów w promieniu 15 klm. dla Warszawy, a 10 klm. dla Lwowa, Krakowa, Poznania i Łodzi, oraz do wniesienia w ciągu miesiąca ustawy, przystosowującej przepisy o wykonaniu reformy rolnej do interesów mieszkaniowych miast i ośrodków przemysłowych. Podsekretarz stanu Chmielowski zakomunikował o zniesieniu stacji przeciwksięgosuszowej w Brześciu, z powodu wygaśnięcia epidemji.

Generał Niessel we Lwowie.

Wczoraj zawitał do naszego miasta gość niezwykle miły i pożądany — wielki przyjaciel Polski, gen. Niessel, szef wojskowej misji francuskiej w Polsce. W dniach oczekiwania rozstrzygnięć górnośląskich, w chwili, gdy między dwoma narodami zacieśniły się serdeczne węzły sojuszu i przyjaźni, gość ten spotyka się ze szczególnie radosnem przyjęciem.

Na dworcu kolejowym nastąpiło powitanie o charakterze urzędowym, przez władze wojskowe i reprezentantów władz państwowych. Gen. Niessel udał się z dworca wprost do katedry z zamiarem wzięcia udziału w uroczystości Bożego Ciała, jednak opóźnienie pociągu przeszkodziło temu, albowiem procesja już się zakończyła. Przeszedł tedy gen. Niessel pod pomnik Mickiewicza, gdzie zgromadziły się wszystkie wybitne osobistości, biorące udział w procesji Bożego Ciała, Wkrótce niezliczone tłumy publiczności zaległy plac Marjacki, zapełniły się wokół okna domów. U stóp pomnika wieszcza odbyła się uroczystość, pierwsza we Lwowie, dekorowania odznaczeniami francuskiemi.

Naprzeciw pomnika ustawiła się kompanja honorowa. W rzędzie dekorowanych stanęli gen. Lemezan-Salins, gen. Stanisław Haller, pułk. Rummel, dowódca I. dywizji kawalerji, szef misji francuskiej we Lwowie pułk. de Renty, major francuski Lurau i por. Horodyski, przydzielony do misji francuskiej we Lwowie.

Orkiestra zagrała Marsyljankę, gener. Niessel dobył szabli, uczynili to samo i wyżej wymienieni Najpierw przemówił gen. Niessel po polsku do gen. Lamezan-Salins: „W imieniu Rzeczypospolit j francuskiej, na mocy nadanego nam prawa, mianujemy gen. Lamezan-Salins kawalerem krzyża komandorskiego“, przyczem przypiął mu gen. Niessel tę zaszczytną odznakę na kołnierzu, pod szyją. W ten sam sposób przemówił następnie do gen. Hallera, przypinając mu takie samo odznaczenie, zaś pułk. Rummelowi przypiął krzyż oficerski Legji honorowej; po przemówieniu francuskiem przypiął pułk. de Renty i maj. Lurau palmę akademicką, wreszcie przemówił po polsku do por. Horodyskiego i przypiął mu też palmę akademicką. Wszystkich odznaczonych dotknął szablą, serdecznie ucałował i uściskał dłoń.

Zabrzmiały dźwięki Marsyljanki i Hymnu narodowego. Teraz zerwały się głośne okrzyki: „Vive la France“, „niech żyje generał Niessel, niech żyje Francja!“ Owacja była szczerą i serdeczną, bo szczere i serdeczne są nasze uczucia dla prawdziwej naszej przyjaciółki, Francji.

Nastąpiła defilada piechoty, konnicy i artylerji. W około niezmiernie sympatycznej postaci gen. Niessla tłoczyła się publiczność, oficerowie francuscy i polscy, a wśród tej ciżby serc przyjaźnie bijących, była małżonka gen. Niessela, przybyła z nim na wizytę do Lwowa, małżonka tak mile widzianego w naszem mieście i niestrudzonego uczestnika wszystkich naszych uroczystości pułk. de Renty, jego córki i syn, gen. Lamezanowa i inne panie francuskie.

Gdy gen. Niessel opuszczał pl. Marjacki, przejeżdżając autem przez gęste szpalery publiczności, jeszcze raz spotkała go owacja mieszkańców naszego miasta.

Po godzinie 2 odbyło się śniadanie dane na cześć gościa przez prezydenta miasta. Z budynku ratuszowego powiewała chorągiew o barwach francuskich, obok chorągwi polskiej i miasta. U wejścia do apartamentów prezydjalnych prezydent Neumann z małżonką witał serdecznie gości. Gen. Niessel rozmawiał z wielu osobistościami, używając przeważnie języka polskiego. Około godziny 3 zasiadło do stołu w sali ratuszowej około 100 osób, wśród nich Generalny Delegat Rządu dr. Gałecki, gen. Lamezan-Salins, gen. Haller, gen. Szymański, członkowie misji francuskiej i angielskiej, konsul francuski, konsul amerykański pomocnik dowódcy okręgu pułkownik Jasieński, kom. miasta i placu pułk. Jasiński, grono wyższych oficerów, rektorowie, wiceprezydenci miasta, radni, dyrektorowie banków, prezydjum Tow. dziennikarzy polskich i Syndykatu dziennikarskiego i w. i.

Przemówił prezydent Neumann, wyrażając głębokie zadowolenie i podziękę gener. Niesslowi, że zadość uczynił zaproszeniu i przybył do miasta, które go tak długo oczekiwało (oklaski). Zaznaczył, że Polacy odwdzięczając się serdecznie narodowi francuskiemu za prawdziwą przyjaźń, witają całem sercem szefa wojskowej misji francuskiej w Polsce. Podkreśla, że tak samo jak gen. Niessla czcą w Warszawie, tak we Lwowie czcimy pułk. de Renty, i wyraża podziękę Francji, że do Polski przysłano takich ludzi, którzy nas dobrze rozumieją i kochają (oklaski) Wkońcu wzniósł toast na cześć narodu francuskiego i gen. Niessla.

Wśród hucznych oklasków i okrzyków na cześć Francji i jej reprezentanta wychylono toast, orkiestra odegrała Marsyljankę.

Gen. Niessel odpowiedział na toast w języku polskim. Zaznaczył, że jest wzruszony przyjęciem, doznanem w tem sławnem mieście, które zapisało się tak pięknie w historji Polski. Wspomniał o żołnierzach francuskich, których zwłoki spoczywają na honorowem miejscu cmentarza obrońców Lwowa i zaznaczył, że będzie to jednem więcej ogniwem w łańcuchu przyjaźni, łączącej Naród francuski z Narodem polskim. Mówił dalej o pokojowej pracy w Polsce, o nierozerwalnej przyjaźni Francji dla Polski, która to przyjaźń objawi się i wtedy, gdy Polska będzie potrzebowała silnej pomocy w razie potrzeby. W końcu wzniósł toast na powodzenie i szczęście Lwowa, oraz okrzyk: „Niech żyje przyjaźń nasza trwała i wieczna, niech żyje Polska!“ Mowę przyjęto hucznymi oklaskami i okrzykami na cześć Francji i gen. Niessla, orkiestra odegrała Hymn narodowy.

Wieczorem gen. Lamezan-Salins podejmował gen. Niessla obiadem, w którym wzięli udział Gen. Delegat Rządu dr. Gałecki, reprezentanci państw sprzymierzonych, oficerowie polscy, prezydjum miasta, rektorowie i liczne grono wybitnych osobistości miasta. Przemawiał gen. Lamezan-Salins po francusku, odpowiedział po polsku gen. Niessel.

Po godzinie 10 w nocy przybył gen. Niessel na Strzelnicę, na tradycyjną ucztę królewską.

Znaleźli się tu również Gen. Delegat Rządu dr. Gałecki, pułkownik de Renty, konsul francuski Vautier, major angielski Grant, konsul angielski Whitehead, gen. Szymański, pułk. Jasieński, szef sztabu pułk. Marjański i t. d. Dwaj trębacze w staroświeckich strojach witali gości dźwiękiem trąbki.

Gdy gen. Niessel wszedł na salę przez szpaler braci strzeleckiej, powitał go prezes Neumann wznosząc okrzyk na cześć Francji, powtórzony z entuzjazmem i rozległy się strzały moździerzowe. Przemówił potem król kurkowy p. Jan Sudhof, witając gości.

Przy biesiadnym stole przemówił prezes Neumann, nawiązując do tradycji konfraterni strzeleckiej i wskazując drogi do pracy narodowej. P. Sudhof w pięknej mowie podniósł wielkość Francji i jej przyjaźń dla Polski, wychylając toast na cześć Francji i gen. Niessela. Towarzyszyły temu dźwięki Marsyljanki, serdeczne okrzyki i huk moździerzy.

Mówił potem gen. Niessel po polsku. Wspomniał o starej przyjaźni, o czasach Napoleona, Legjonach Dąbrowskiego i walkach Żołnierzy Polskich na całym świecie pod orłem Napoleona. Nie wiemy, co nam przyszłość zgotuje — mówił — wszyscy pragniemy pokoju, Polska i Francja chcą pracować w spokoju dla odbudowania swojej Ojczyzny. Lecz pokój nie od nas zależy, aby mieć pokój, trzeba być silnym. Polska, która wyszła z trzech grobów, musi być bardzo silną, aby bronić swoich praw. Dążymy wszyscy do przygotowania wielkiej armji polskiej, która potrafi spojrzeć prawdzie w oczy i oprzeć się burzom przyszłości. Na cześć Towarzystwa strzeleckiego, na potęgę Polski wielkiej, potężnej, wychylił toast.

Wiceprezydent miasta dr. Chlamtacz poruszył kilka momentów naszej polityki, zapewnił, że miecz polski nie zardzewiał i i w obronie Francji pójdziemy razem przeciw wspólnemu wrogowi. Wyraził nadzieję, że wielkiej naszej sojuszniczce Francji uda się przełamać lody uprzedzeń państwa brytyjskiego w słusznej sprawie Górnego Śląska i zbliżyć nas do Anglii. Wniósł toast na cześć zbiorowej ententy. Wśród oklasków orkiestra odegrała Hymn angielski i Marsyljankę.

Na tem zakończyła się oficjalna uczta, poczem wygłoszono jeszcze mowy wśród dźwięków orkiestry Sokoła-Macierzy pod batutą Adama Osady, która przyczyniła się do podniesienia nastroju.

Ze Związku sędziów Małopolski.

SEKCJA LWOWSKA.

Sprawozdanie z posiedzenia Wydziału z dnia 22 maja 1921.

1. Prezes zdaje sprawę z dotychczasowego wyniku starań w sprawie polepszenia bytu materjalnego sędziów i prokuratorów.

Po dłuższej dyskusji postanowiono zwołać w tej sprawie wiec sędziów i prokuratorów Wschodniej Małopolski na dzień 5 czerwca godz. 10 przedpoł. do wielkiej sali rozpraw tut. Sądu okręgowego karnego i odnieść się do wszystkich kół miejscowych i gron sędziów i prokuratorów w okręgu Lwowskiej Sekcji Związku o urządzenie w dniu powyższym w ich siedzibach ogólnych zebrań z tym samym programem, a zarazem wydać w tym celu odpowiedni komunikat (ogłoszony w *Gazecie Lwowskiej* z 25 b. m.)

Stwierdzono, że w tej sprawie panuje zupełna zgodność zapatrywań między Związkiem, a p. prezesem Sądu apelacyjnego.

Postanowiono zarazem zachęcić zrzeszenia sędziowskie w Warszawie i w Poznaniu, aby przyłączyły się do naszej akcji. Z Krakowem jesteśmy oczywiście w stałym kontakcie. Delegacja do Warszawy musi być wysłaną bezwłocznie po 5 czerwca b. r.

2. W kwestji ściągania podatku dochodowego, które ma się rozpocząć z dniem 1 czerwca b. r., uchwalono działać łącznie z gł. Komitetem prac. państw.

3. Dyskusja nad projektem II. części pragmatyki służbowej odbędzie się na posiedzeniu z dnia 29 maja b. r.

4. Memorjał Koła sędziów w Sanoku o sądach karnych dla nieletnich, przydzielono specjalnemu referentowi do zaopinjowania.

5. Pismo Koła w Samborze, w którem przedstawiono potrzebę zapobieżenia uchylania się znawców-lekarzy od udziału w czynnościach sądów karnych, przekazano osobnemu referentowi do przedstawienia opinji.

6. Na życzenie tego samego Koła polecono sekretarjatowi, by starał się w miarę możności udzielić Kołu odbitki projektów do ustaw, które były przedmiotem rozpatrywania w wydziale naszej Sekcji.

7. Uchwalono kooptować do pracy w Wydziale (w miejsce sędziego Semkowicza) Czesława Wójcickiego, wiceprezesa sądu okręgowego w Samborze.

Koła sędziów w Złoczowie, w Stanisławowie i w Stryju uprasza Wydział, by zechciały zaproponować z pomiędzy swych członków po jednym celem uproszenia ich do spółpracy w tym dziale.

8. Postanowiono w zasadzie zająć się wydaniem tabeli do obliczania należytości prawnych w postępowaniu sądowem wedle najnowszej ustawy (z 1 marca b. r. Nr. 143 Dz. ust.). Skarbnika Sekcji upoważniono do przedsięwzięcia tego wydawnictwa, o ile okaże się, że koszta dadzą się pokryć z rozsprzedaży.

9. Na Górny Śląsk złożył do rąk skarbnika p. Markus Rohatyn 2000 Mk.

XI. Sprawozdanie tygodniowe

Polskiego Komitetu zbiórki marek pocztowych na cele narodowe i społeczne we Lwowie, ul. Stryjska 24 I. p.

(własny lokal sprzedaży marek: kram studencki „Polskiego Białego Krzyża" ulica Szajnochy 4).

I. Jak nam donosi nasza ajencja paryska, akcja zbiórkowa marek pocztowych przybiera we Francji wśród tamtejszych kolonij polskich coraz większe rozmiary dzięki poparciu redakcji tygodnika paryskiego *Polonia*, który umieszcza stale komunikaty i odezwy naszej ajencji, wzywające rodaków do zbiórki. Świeżo przystąpiła też do zbiórki młodzież szkolni polskiej w Barlin (Pas de Calais) założonej dla robotników polskich zajętych w okolicznych kopalniach i zakładach przemysłowych. Mamy nadzieję, że ruchliwa nasza ajencja postara się, aby za przykładem tej szkoły i inne polskie szkoły we Francji pro wadziły zbiórkę marek i wdrażały w ten sposób młodzież polską na obczyźnie do pamiętania o potrzebach kraju ojczystego. W najbliższem sprawozdaniu naszem będziemy prawdopodobnie w możności wykazania pierwszego znaczniejszego przychodu z akcji zbiórkowej we Francji, gdyż wysyłka pieniędzy została już stamtąd zapowiedziana.

II. W dalszym ciągu złożyły datki w markach pocztowych następujące urzędy, instytucje i osoby prywatne:

Ze Lwowa: Dyrekcja V państwowego gimnazjum, Naczelnictwo sądu powiatowego S. I., N. Brücknerowa, uczenice p. Heleny Mikszówny.

Z prowincji: Walerja Strihafka z Brzeżan.

Z Chin: Konsulat Rzeczypospolitej polskiej w Szanghaju.

Z Jugosławji: Konsulat generalny Rzeczypospolitej polskiej w Zagrzebiu (dwa pakiety).

Z Niemiec: Konsulat Rzeczypospolitej polskiej w Wrocławiu.

III. Przypominamy publiczności, że do końca b. m. sprzedajemy marki pocztowe na dochód T. O. M. (Towarzystwo ochrony młodzieży) i zapraszamy do składania na ten cel ofiar w markach pocztowych i do licznych zakupów. W pierwszej połowie czerwca sprzedawać będziemy na dochód „Polskiego Czerwonego Krzyża" i jego akcji na rzecz Górnego Śląska.

Ogólne zestawienie dochodów, uzyskanych w miesiącu maju b. r., umieścimy w następnem sprawozdaniu.

KRONIKA.

Lwów, 27 maja 1921.

Kalendarz.

Sobota: 28 maja.

Rzym.-kat.: Augustyna.

Gr.-kat.: Pachomja.

Słowiański: Jaromira.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 26 zachód słońca o godzinie 7 minut 15.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 18 stopni.

— **Uroczystość Bożego Ciała** odbyła się wczoraj z wielką okazałością. O godz. 8 w Katedrze odprawił ks. biskup Twardowski pontyfikalne nabożeństwo. Przed ołtarzem zasiedli Generalny Delegat Rządu dr. Gałecki, zastępca dowódcy okręgu pułk. Jasieński, dalej członkowie misji francuskiej z pułk. de Renty, major angielski Grant, konsul francuski Vautier, konsul angielski, Whitead, gen. St. Haller, gen. Szymański senat Uniw. i Politechn., członkowie prezydjum miasta, naczelnicy władz, grono oficerów, Tow. strzeleckie z prezesem Neumannem, kongregacja kupiecka, towarzystwa i cechy rękodz. z „Gwiazdą" na czele i tłumy publiczności. Przed kościołem ustawiło się wojsko. Po nabożeństwie odbyła się procesja, podczas której odczytywano ewangelję przed ołtarzami ustawionymy przy ul. Rutowskiego, w Rynku i na murach Katedry. W pochodzie procesyjnym wzięły udział reprezentacje władz, organizacji, wojsko i tysiączne rzesze publiczności. Zakończono uroczystość „Te Deum" w Katedrze.

— **Towarzystwo sztuk pięknych we Lwowie** (ul. Dzieduszyckich Nr. 1). W niedzielę dnia 29 b. m., o godz. 10 przedpołudniem otwartą zostanie w salach Towarzystwa Wystawa Wiosenna, obejmująca prace artystów lwowskich i krakowskich.

— **Wystawa dzieł Bronisławy Rychter-Janowskiej.** W niedzielę dnia 29 maja b. r. otwartą zostanie w auli gimnazjum III. przy ul. Batorego o godzinie pół 12 przedpołudniem Wystawa dzieł znakomitej artystki-malarki Bronisławy Rychter-Janowskiej. Wystawa obejmuje kilkadziesiąt cennych dzieł, oraz przepyszne, jedyne w swoim rodzaju aplikacje, w których, — jak wiadomo, Br. Rychter-Janowska jest niedoścignioną. Wystawa ta będzie istotnie wypadkiem niecodziennej wartości. Widoki Włoch, przecudne dworki polskie, morze, sady kwitnące i lasy polskie, kompozycje treści religijnej — wszystko to świetnie malowane, przepojone słońcem i barwami, złożą się na całość tej ekspozycji, która na pewno obudzi wielkie zainteresowanie wśród publiczności.

Cały dochód z wystawy przeznaczyła artystka wspaniałomyślnie na Sanatorjum komitetu akcji na rzecz uczniów - żołnierzy. Cena wstępu 10 marek od osoby.

Wystawa otwarta codziennie od godz. 11 do 1 w południe i od 4 do 7 wieczorem potrwa tylko 10 dni. Każdy 5000 gość otrzymuje bezpłatnie jako premję jeden z obrazów artystki.

Licząc się z poważnym napływem publiczności, — premji takich, z których każda przedstawia wartość paru tysięcy marek — wyznaczono kilka.

— **Sprawy miejskie.** Na wtorkowem tygodniowem posiedzeniu Magistratu pod przewodnictwem prezydenta Neumanna za łatwiono szereg bieżących spraw gminy. Załatwiono przychylnie petycję komitetu budowy kościoła w Lewandówce, odstępując bezpłatnie grunt pod budowę kościoła. W dziale spraw finansowych postanowiono podwyższyć gwarancję gminy za wkłady oszczędności w Miejskiej kasie oszczędności do kwoty 36 miljonów Mk. Uchwalono przedstawić Radzie miejskiej wniosek na podwyższenie dotychczasowych opłat na cele ubogich za koncerty muzyk w lokalach restauracyjnych.

— **Dyrekcja kolei państwowych** we Lwowie komunikuje: Z ważnością od 1 czerwca 1921 ustaliło Ministerstwo kolej żelaznych w porozumieniu z Ministerstwami skarbu oraz przemysłu i handlu czasowo normę maksymalną ograniczającą wysokość odszkodowania, przypadającego za zaginięcie lub brak przesyłki towarowej na 20 Mk. za każdy kilogram wagi.

Z tym dniem wchodzi w życie nowa część II., III., IV. i VI. „Taryfy ogólnej na przewóz towarów zwłok i zwierząt", która nieznacznie tylko wprowadza zmiany i uzupełnienia dotychczasowych postanowień taryfowych, obowiązujących na polskich kolejach państwowych, jednak zawiera podwyższone opłaty dodatkowe oraz podwyższone stawki dla wszystkich klas taryfowych.

Taryfa ta wprowadza też nową opłatę dodatkową za ubezpieczenie uzupełniające odszkodowania w razie zaginięcia braku lub uszkodzenia przesyłki towarowej we wysokości jednego fenga od każdych 10 Mk. zadeklarowanej sumy i od każdych 10 klm. Taryfę tę można nabyć w kasie dyrekcji kolejowej we Lwowie za cenę 250 Mk.

— **Okręgowa dyrekcja poczt i telegrafów we Lwowie** donosi, że w urzędzie pocztowym Osowice, pow. Białystok, zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną, a w urzędzie pocztowym Chęciny, pow. Kielce, zaprowadzono służbę telegraficzną.

† **Ks. Stanisław Gromnicki**, proboszcz buczacki, prałat papieski, zmarł w ubiegły piątek wieczorem w Zakładzie dla nieuleczalnych im. Bilińskich, w 79 r. życia a 55 kapłaństwa. Był już całkiem złamany fizycznie, gdy w sierpniu 1914, uchodząc przed zbliżającą się nawałą rosyjską, przybył do Lwowa i pozostał tu do śmierci. Całych siedm lat we Lwowie, to jedno niemal pasmo cierpień i bólów. Umarł w ciszy zapomniany ten głośny niegdyś proboszcz buczacki. Spoczął też cicho zdala od swoich parafian, na cmentarzu Janowskim.

Oddali mu jednak ostatnią posługę parafianie św. Elżbiety. Ks. Infułat Zajchowski odprawił uroczystą Mszę żałobną, ks. Biskup Twardowski odprowadził w asystencji licznego duchowieństwa na cmentarz. Ks. Szydelski pożegnał go krótko w kościele, podnosząc jego duże zasługi około obrony obrządku łacińskiego i narodowości.

On to w swoim czasie rzucił myśl, by dla ludności polskiej po odległych wioskach stawiać kapliczki i kościoły. Projekt zbożny i rozumny wszedł istotnie w życie i przyniósł — mimo wszelkie przeszkody — dużą korzyść narodowej sprawie.

Doskonały kaznodzieja, znakomity znawca stosunków kresowych, ideał polskiego kapłana, musiał zdobyć i istotnie zdobył serca ludu bez różnicy wyznania. Niezapomniane jego przemówienia na uroczystościach w Żółkwi i Gródku Jagiellońskim, tkwią dotychczas w pamięci uczestników tych obchodów.

— **Wolne posady w szkołach średnich.** W istniejących państwowych szkołach średnich oraz w szkołach prywatnych, które mają być upaństwowione na terytorjum b. zaboru rosyjskiego, wakować będą z początkiem roku szkolnego 1921/22 stanowiska dyrektorów i nauczycieli.

Warunki, jak i bliższe informacje, zostały podane w *Monitorze Polskim* Nr. 96 z dnia 28 kwietnia b. r.; poza tem informacyj udziela Departament szkół średnich, Warszawa, Bagatela 12.

— **Znakomity artysta warszawski.** Wincenty Rapacki obchodzi 60-lecie pracy scenicznej. W dowód uznania wyasygnował magistrat warszawski wielkiemu artyście 200.000 mk. jako dar jubileuszowy.

— **Na Górny Śląsk** złożyli na ręce prezydenta Neumanna pp. Jakób Lawitz i Jakób Acker imieniem stowarzyszenia handelesów lwowskim kwotę 5.000 Mp. w myśl uchwały Walnego Zgromadzenia stowarzyszenia powziętej w dniu 15 maja 1921.

— **Konkurs na stypendja.** Zarząd Akademji Umiejętności w Krakowie ogłasza konkurs na 5 stypendjów po 5.000 koron rocznie z fundacji im. ś. p. Wiktora Osławskiego. Podania należy wnosić do zarządu Akademii najpóźniej do dnia 29 czerwca 1921 r. Warunki obowiązujące kandydatów wymienione są w art. VI. i VII. aktu fundacyjnego. W razie większej liczby kompetentów pierwszeństwo mają ci, którzy pobierali to stypendjum, a na przedłużenie go zasługują; po nich ci, których wykształcenie jest rzeczą pożądaną ze względu na wakującą lub zawakować mającą katedrę; po tych poświęcający się studjom nauk doświadczalnych, które wymagają pracy w laboratorjach.

— **Aresztowanie lichwiarzy mieszkaniowych.** W ciągu wczorajszego popołudnia na zlecenie sędziego śledczego aresztowano dwóch lichwiarzy mieszkaniowych. Minionej nocy miano aresztować dwóch dalszych lichwiarzy mieszkaniowych. Podstawą aresztowania były dochodzenia karne, wszczęte przez sąd na podstawie doniesień wyzyskiwanych lokatorów.

— **Półmiljonowa zguba.** Z Drohobycza przyjechała do Lwowa p. Gizela Czaba z matką Elżbietą celem podjęcia u Samuela Ankrauta, właściciela składu naftowego we Lwowie, zdeponowanych u niego 30 tysięcy lirów, czyli około pół miljona marek. Pieniądze te stanowiły cały majątek rodziny. Po odebraniu pieniędzy w mieszkaniu Ankrauta przy ul. Janowskiej 4 p. Cz. schowała pieniądze za — gorset. Gdy przyszła do hotelu Imperial, z koperty i pieniędzy nie pozostało ani śladu. Wszelkie poszukiwania przy pomocy policji pozostały bez skutku.

— **Pielgrzymka z Ameryki.** W połowie czerwca wyjeżdża z Ameryki pielgrzymka polska do Częstochowy.

Organizacją pielgrzymki zajmuje się ksiądz Józef Chodkiewicz, proboszcz w Grenville pod Nowym Jorkiem.

— **Pożar w Podgórzu.** Z Krakowa donoszą: Wczoraj o godz. 16 wybuchł wielki pożar w Podgórzu na Zabłociu, gdzie zapaliły się szopy fabryki gwoździ. Czynne były straże krakowska i podgórska. Zdołano uratować główną halę maszyn.

— **Nadzieja zakończenia strajku.** Wczoraj obradowała w dalszym ciągu komisja pracodawców i robotników. Doszło do porozumienia w sprawie najważniejszej, mianowicie co do mężów zaufania, która głównie wywołała strajk. Zgodzono się też na niektóre postulaty natury ekonomicznej.

Dziś obradować będzie komisja nad dalszymi punktami ekonomicznymi. Jest nadzieja, że dziś jeszcze podpisana będzie ugoda.

W Zagłębiu naftowem panuje zupełny spokój. Robotnicy państwowi przeważnie z sfer włościańskich zach. Małopolski, rozjechali się do domów. Cisza zaległa Borysław i okolice. Na ustach wszystkich pytanie tylko, co zadecyduje konferencja lwowska.

— **Wydział** Towarzystwa Pań Miłosierdzia z Paulo zaprasza wszystkich członków i PP. Ekonomki na walne zgromadzenie, które odbędzie się w sobotę, dnia 28 maja w lokalu Towarzystwa o godz. 5.

— **Posiedzenie Tow. filologicznego** odbędzie się w niedzielę, d. 29 b. m. o godzinie 10.30 punktualnie w sali VII na Wszechnicy (I p.). Porządek dzienny: Dyskusja nad projektem planu naukowego dla gimnazjów klasycznych dawnego typu.

— **Ze Związku społeczno - narodowego.** Posiedzenie społeczno - narodowego klubu radnych miasta, odbędzie się jutro w sobotę, dnia 28 maja, o godz. 5 popołudniu w kawiarni „Renaissance".

Zebranie członków Związku społeczno-narodowego odbędzie się w tę sobotę o godz. 6 wieczorem w pokoju klubowym kawiarni „Renaissance".

— **III. Pełne posiedzenie lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej** odbędzie się w poniedziałek dnia 30 Maja 1921 o godzinie pół do 5 popołudniu.

— **Bal Czerwonego Krzyża** odbędzie się w sobotę dnia 28 b. m. w salach ratuszowych. Początek o godzinie 9 wieczorem. Strój wizytowy. Wstęp za zaproszeniami, po które zgłaszać się można do Prezydjum P. T. C. K. przy ul. Bielowskiego 6. Lwowski Miejscowy PTCK. *Lewicki* m. p. Lwowski Okręg PTCK. *Koziebrodzki* m. p.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Piątek, 27 maja, o godz. 7·30 wieczorem „Tajfun", występ gościnny Brydzińskiego.

Sobota, 28 maja, o godz. 3·30 popoł. „Chory z urojenia" komedja.

Sobota, 28 maja, o godz. 7·30 wieczorem „Pajace" i „Cavaleria rusticana".

Z TEATRU.

(„Tajfun", dramat w 4 aktach M. Lengyela, gościnny występ Wojciecha Brydzińskiego).

Mam wrażenie, że sztuka ta musiała być pisana bardzo dawno. Nietylko dlatego, że w sądzie paryskim pytają każdego o wyznanie i odbierają od świadków przysięgę. Jej starość leży w całej koncepcji świata japońskiego i jego stosunku do Europy. Od tego czasu dwa światy zbliżyły się dostatecznie, by stały się sobie obojętne.

Pamiętam jedną starą damę w dworku podolskim, która stukając laską o podłogę mówiła: „Ruski żandarm zły, pruski i austrjacki to samo, ale poczekaj, nie daj-no Boże jak tu przyjdzie żółty żandarm!..." I milkła, szepcząc jakąś modlitwę. To było bardzo dawno. Mówiono i pisano o „żółtem niebezpieczeństwie", a w każdym Japończyku widziano szpiega, bandytę na wielką skalę lub złodzieja dokumentów państwowych.

Te czasy już minęły. Zatarła się śmieszna i wiecznie czujna nieufność, lecz pozostała nadal niechęć ludzi białych do rasy żółtej. Jest wrodzona, silna, nie do pokonania. Człowieka białego ogarnia wprost niepokój na widok istot, w których odczuwa ludzi, a nie może znaleźć bliźnich. Loti na chwilę przywiązuje się do małej *musme*, porcelanowego posążka z sercem, jak chryzantem smutnym, bo bez woni i przez tę chwilę odczuwa tajemniczy dreszcz dziwnego związku, w którym zdaje się być coś zdrożnego i zbrodniczego.

Aktorka paryska kocha Japończyka i kocha go dziwną mieszaniną nienawiści, odrazy, ciekawości i trwogi. Japończyk kocha europejską kobietę za jej bujność życia, za jej porywający szał namiętności, nie okrutny, nie zimny, nie cierpki, jak sztylet, lecz jak płomień gorący i dobroczynny. W Aryjce żyje Agni, bóg o sinawych licach, wszech ogarniający i słodki. Ich miłość jest siłą niszczącą. W unicestwieniu odnajdują najgłębszy ton uczucia, które rozpętane w tajfunowym wirze, zżera się samo w popiół szary, jak źrenice trupa.

I znowu uśmiech jakby przyklejony do żółtej twarzy.

Jak kaktus twardo stój w niedoli,
choć wicher cię wysmaga,
choć trwożne serce cię zaboli,
jak kaktus twardo stój w niedoli...

Starych samurajów mądrość dzwoni, niby szczęk krzywej, długiej szabli...

Dr. Tokeramo umiera pod zimnem dotknięciem upiornych warg Heleny.

Nad trupem Japończyk z Europejczykiem toczą spór o spokój duszy. Iyegasu Kobayashi rozwiewa posępne widmo śmierci zaklęciem obowiązku i pracy dla tych pięćdziesięciu miljonów żółtych mrówek, wznoszących wielki gmach nowej kultury. Iyegasu Kobayashi niezna poezji swych ojców:

Nie sztuka umrzeć, sztuka żyć
wśród słońca, barw i woni;
każdy potrafi w ziemi zgnić,
nie sztuka umrzeć, sztuka żyć...

Niewie tego i węgierski dramaturg, który zapewne Japonię poznawał z takich książek, jak książka jego dr. Teodora Dupont, członka Akademji. Z jego sztuki wieje, jakaś woń starzyzny i mdły zapach szablonu.

Natomiast otwiera on szerokie pole dla aktora. Przedewszystkiem rola dr. Tokeramo, Brydziński wprowadził w grę wszystkie efektowne środki sceniczne, jakiemi rozporządza w tak niezwykłej mierze i z taką umiejętnością. Doskonale, do najdrobniejszych szczegółów wystudjowana maska, starannie obliczony zapas gestów tworzyły zewnętrznie postać skończoną i fascynującą. Artysta nie ominął ani jednego odruchu, w którym mogłaby się bodaj na chwilę ukazać dusza Japończyka. Przez jedną może chwilę przeciągnął strunę naturalizmu, na którym oparł swą grę — mianowicie, w drugim akcie, straszliwe charczenie, zmieniające się jakby w szczekanie rozjuszonego psa trwało nieco za długo, stawiając całą sytuację na granicy między czemś straszliwem i groźnem, a pospolicie wstrętnem. Ale był to tylko moment.

Partnerka jego p. Czarnowska nader starannie przygotowała swą rolę. W akcie II. zdobyła się na akcenty prawdziwie dramatyczne, zupełnie jednak nieprzekonywująca była w akcie I. Teresa Meunier w interpretacji p. Ładosiówny była nazbyt blada w akcie I. i III., dopiero w końcowych scenach artystka opanowała swą rolę cichej, biednej, kochającej dziewczyny.

Z pośród Japończyków wyróżniał się p. Justian. P. Okornicki w roli Renarda grał doskonale w akcie II., szczęśliwe momenty miał w scenie sądu.

Reżyserję p. Brydzińskiego, chociaż nie anonsowaną miałem sposobność podnieść w przedstawieniu „Twarzy i maski". Te same zalety posiadała i ostatnia premjera.

J. P.

Poetka świata dzieci.

(Zofja Rogoszówna).

Delikatna, drobna kobieca ręka rozsuwa ołowiano-szarą zasłonę codziennych trosk, brudnych mgieł i oparów, któremi życie zasłania swą wartość pierwotną i najistotniejszą. Dłoń Zofji Rogoszówny rozsuwa tę szarą, posępną kurtynę i ukazuje inny świat.

Falą oszałamiającą niewstrzymaną wpada słońce! Jedyne, naprawdę jasne i złote słońce dni dzieciństwa. Słońce widziane jasnemi oczyma, które potrafią śmiać się natychmiast po płaczu, dla których łzy są tylko rosą majową. Słońce dni pogodnych, które mijają cicho, jak jakieś wielkie, uroczyste święta, których wartość i piękność poznaje się dopiero we wspomnieniach.

Tą słonecznością promienną i złotą przepojony jest każdy obrazek Rogoszówny, każda jej postać i tło, na którem jej mali bohaterowie się zarysowują. Światło słoneczne bije z kartek jej każdej książki, z każdego zdania, skrzy się w każdej literce.

To, co jest najpiękniejsze w duszy dziecka, to, co jest bezcenną, nieskończoną wartością, a co było dotychczas czemś nieznanem i zapoznanem — to wszystko do była Rogoszówna z głębin duszy dziecięcej. Z gorącem umiłowaniem, z pieszczotliwym gestem dobrej wróżki i dostała się do skarbca tych przedziwnych i z wielką nieufnością zwykle strzeżonych tajemnic.

Nie potrzyła w duszę dziecka z punktu widzenia „osoby starszej", a więc kogoś wrogiego i obcego. Ona umiała żyć się z duszą dziecięcą, przeżywać po raz wtóry tęczową bajkę dzieciństwa, wcielać się w swych małych bohaterach, myśleć ich myślami i czuć ich małem serduszkiem.

I wtedy rozkwitł jej cudnie, olśnił ją tęczami barw — raj duszy dziecięcej.

Prawdziwa, szczera, najczystsza poezja duszy dziecinnej rozlśniła się w obrazkach Rogoszówny. Poezja nieuchwytna prawie, nie dająca się ująć w jakieś ramy, czy szablony, zwiewna, jak bańka mydlana, którą się zachwyca dzieciak próbując ją pochwycić w chciwe rączki. Poezja najpiękniejszych i najżywotniejszych złudzeń, z których wykwitają najpiękniejsze kwiaty życia.

Rogoszówna nie stylizowała duszy dziecka. Nie starała się upiększyć tego, co samo przez się jest pięknem kwiatu i czarodziejstwem najpiękniejszej z baśni. Ona pokazywała czytelnikom obraz duszy dziecięcej takim właśnie, jakim się jej ukazał, jaki ją zachwycił i duszę jej na zawsze przepoił.

Te książki pełne słońca i wiosny, te książki jak blaski i kwiaty padają w ciemną pustkę, którą wyżłobiła śmierć Rogoszówny. A tyle od nich bije jasności światła słonecznego i tyle kwietnej woni, że tym czarem wiecznego dzieciństwa, tryumfującego życia — zwyciężają śmierć.

Marja H. Kossowska.

Wybóch zranił około 10 osób. Tłum przypisując zamach komunistom, podpalił klub komunistów, pomimo interwencji policji. Sprawca zamachu zdołał uciec.

Praga. Według *Lidovych Novin* wskutek walk na G. Śląsku ustał dowóz węgla górnośląskiego do Czech. Mimo to komisja cukrowa dostarcza G. Śląskowi cukru w myśl traktatu handlowego.

Londyn. Reuter. Jakkolwiek odpowiedź niemiecka w sprawie wykonania szczegółów nakazu rozbrojenia ma nastąpić dopiero 30 maja, nie można dość silnie podkreślić, że zwłoka ze strony rządu bawarskiego w wykonaniu zobowiązań przyjętych przez rząd angielski, ani przez rządy koalicyjne.

Ze spraw polskich.

(Depesze Polskiej Agencji Telegraficznej).

Zmiany w Ministerjum Spraw Zagranicznych.

Warszawa. *Monitor Polski* zamieszcza następujące pisma Naczelnika Państwa: Do Pana Prezydenta Ministrów Witosa. Przychylając się do wniosku Pana, zwalniam księcia Eustachego Sapiehę ze stanowiska Ministra spraw zagranicznych. — Naczelnik Państwa Józef Piłsudski, Prezydent Ministrów: Witos, Warszawa, 24 maja 1921.

Do ks. Eustachego Sapiehy. Przychylając się do Pańskiej prośby, zwalniam Pana ze stanowiska Ministra spraw zagranicznych. Naczelnik Państwa: Józef Piłsudski. Prezydent Ministrów: Witos.

Do Pana Prezydenta Ministrów Witosa. Przychylając się do wniosku Pańskiego mianuję podsekretarza stanu w Ministerstwie spraw zagranicznych Jana Dąbskiego tymczasowym kierownikiem Ministerstwa spraw zagranicznych. Naczelnik Państwa Józef Piłsudski. Prezydent Ministrów Witos Warszawa, 24 maja 1921.

Połdhu. Donoszą, że 4 batajony angielskie są w drodze z Nadrenji na G. Śląsk. Wojska te są doskonale uzbrojone i zaopatrzone. Pisma angielskie przyjmują wiadomość o wysłaniu wojsk angielskich na G. Śląsk z wielkiem zadowoleniem.

Telegramy P. A. T.

Zgon Combesa.

Paryż. Havas W Pone zmarł senator Combes, były prezydent ministrów, który w r. 1905 przeprowadził rozdział Kościoła od państwa we Francji.

Bomba.

Sofia. W czasie uroczystego obchodu, święta Cyryla i Metodego, w chwili gdy młodzież szkolna i ludność defilowała przed pałacem królewskim i królem, który znajdował się na balkonie pałacu, rzucono bombę przez okno jednego z domów.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Stosunki handlowe z zagranicą. Biuro Prasowe Ministerstwa Przemysłu i Handlu komunikuje: Ministerstwo Przemysłu i Handlu zwraca kupcom i przemysłowcom polskim mającym stosunki handlowe z zagranicą, szczególnie z Anglją, aby wrazie gdyby zamierzali korzystać z pomocy a ewentualnie i interwencji radców handlowych przy poselstwach polskich, zwłaszcza gdyby zwracali się do nich pisemnie lub osobiście o wprowadzenie ich w kontakt z firmami zagranicznemi, wykazywali się równocześnie zaświadczeniem jakiejś znanej i poważnej instytucji n. p. Izby Handlowej albo pierwszorzędnego banku.

Polsko-rumuńskie stosunki ekonomiczne. W dniu 21 maja r. b. odbyło się na Zamku pierwsze plenarne posiedzenie delegacji polsko-rumuńskiej dla zawarcia umów ekonomicznych pod przewodnictwem ministra pełnomocnego Florescu ze strony rumuńskiej i Wiceministra przemysłu i handlu Henryka Strasburgera ze strony polskiej.

Po wstępnych przemówieniach, w których zaznaczono z obu stron dążność do jak najściślejszego zbliżenia ekonomicznego, które jest podstawą zbliżenia politycznego między obu narodami, ukonstytuowano dwie komisje: jedną dla spraw handlowych i komunikacyjnych, która ewentualnie rozbije się na dwie kodkomisje i drugą dla spraw terytorjalnych.

NADESŁANE.

Za tę rubrykę Redakcja nie bierze odpowiedzialności:

Anna Green. 26)

Tajemnica doktora Molesworttha.

(Ciąg dalszy)

— Doktor Molesworth — prawiła dalej gadatliwa niewiasta — jest człowiekiem prawym i szlachetnym. Zasługuje na sympatję i szacunek. Ma tylko jedną wadę, jest szorstki. Przez tę szorstkość biedna Mildred zeszła ze świata. Ta miła dziewczyna, chociaż tak wesoła, była tkliwego usposobienia. Pragnęła serca oddanego, którego dla niej nawet rodzona matka nie miała. Bolała nad tem. Lecz ktoby przypuszczał, że w rozpaczy targnie się na swe życie!

Cameron słuchał uważnie. Pani Olney zaś mając tak pilnego słuchacza opowiadała niestrudzenie o przyzwyczajeniach, o stosunkach i charakterze swego lokatora, lecz wszystko to nie rozświetliło tego, o czem doktor chciał się dowiedzieć. Naraz, pani Olney, idąc za popędem swej myśli spytała:

— Czy on był bardzo przywiązany do pana?

Pytanie to nieoczekiwane spadło na Camerona niby grom. W pierwszej chwili trudno mu było zdobyć się na odpowiedź.

— Czy był do mnie przywiązany? — powtórzył.

— Jesteś pan z pewnością jego najlepszym przyjacielem?

Cameron zaczerwienił się gwałtownie.

— Wiem dobrze — mówiła pani Olney dalej — że Molesworth często myślał o panu. Inaczej przecież nie zwierzałabym się panu z tem wszystkiem. Przyrzekłam panu Gryce, że nie powiem nikomu o nieobecności Moleswortha. Lecz pan ma wyjątkowe prawa.

— Raczy pani jaśniej się tłumaczyć. Co do mnie, nie wiedziałem nic o tej żywej życzliwości Moleswortha dla mnie.

— A jednak tak było. Czy mam panu powiedzieć w jaki sposób dowiedziałam się o tem. Mój Boże! kobiety są tak ciekawe! Zdarza im się niekiedy czytać cudze listy.

Cameron zbladł jak ściana, wykonał ręką jakiś ruch, jak gdyby chciał powstrzymać dalsze zwierzenia, lecz zapanował nad sobą i słuchał dalej.

— Przed kilku dniami — mówiła znowu pani Olney — naprzeciw naszego domu zdarzył się wypadek. Człowiek jakiś spadł z rusztowania i rozbił sobie głowę. Zawołano doktora Moleswortha, który wybiegając z pokoju, zapomniał zamknąć swoje biurko. Właśnie tam weszłam, przechodząc koło biurka, zauważyłam leżący tam list pod przyciskiem. Oko moje padło na słowo, które tak dalece mnie obchodziło, moją ciekawość, że nie mogłam powstrzymać się od przeczytania listu. Słowem tem była: miłość.

Cameron porwał się z miejsca gwałtownie. Czuł, że nie powinien słuchać dalej.

— Uspokój się pan — zaśmiała się pani Olney.

— List był pisany do pana. Zdaje mi się, że nagłówek brzmiał: „Kochany Cameron", nie jestem pewna, czy to nie było: „Kochana pani Cameron". Dalej czytałam: „Nie pojmowałem dotychczas, aby można było stawiać istotę ludzką ponad ambicję. To, co brałem za miłość, było złudzeniem. Uczucie, które obecnie przepełnia mi serce jest jedynem prawdziwem, jakie poznałem w życiu. Wyznanie to może zda ci się nieszlachetnem, lecz daruj mi je, przez wzgląd na to, co uczyniłem dla zapewnienia ci spokoju, dla ocalenia twego honoru. Miłość osiadła wszelką, chociażby najcięższą ofiarę, a kochałem cię od pierwszej chwili, gdy..." Tutaj właśnie urwał się list, lecz zapewne pan się domyślisz, co Molesworth chciał dalej powiedzieć, choćby nawet ten list nie dostał się w ręce pana. Rada jestem, że nie był pisany do kobiety.

Doktor Cameron roześmiał się gorzko.

Naiwność pani Olney była nieoceniona, zaiste. Biedny mąż, zaciskał pięści, zagryzał usta, bał się, że wybuchnie jakimś potokiem słów szalonych, miotała nim zazdrość szalona, domyślał się dobrze, do kogo te wyznania były zwrócone.

Przychodziły mu na myśl słowa inspektora i gotów był przypuszczać, że list, doszedł rąk przeznaczonych, że Edyta była Moleswortowi wzajemna i że miłość okazywana jemu, mężowi, była kłamstwem i komedją.

Lecz burza ta szalejąca mu w myśli i w sercu ucichła. Przemogła wiara w ukochaną kobietę. Przypomniał sobie z rozkliwieniem, jej pełną niewinnego wdzięku twarzyczkę, jej oczy promienne, pogodne i miłosne. Nie! ona nie mogła go zdradzać!

Mimo to ukojenie, nienawiść do Moleswortha zaostrzyła się. Szukać go będzie, tropić jego ślady, bez wytchnienia, dopóki nie wyśledzi, dopóki go nie znajdzie i nie zmusi do wyjawienia tajemnicy.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, pacjentka, której chorobą Molesworth tak bardzo zajmował się, musiała wiedzieć o miejscu jego schronienia.

Cameron udał się więc do szpitala, tam skierował się do pokoju, w którym leżała Brygida Halloran.

— Ach! to pan doktor — mówiła uradowana. — Jakże się cieszę, że pana widzę. Tyle zawdzięczam panu i doktorowi Molesworth. Gdyby nie wy, nie byłoby mnie już na świecie. Ale co to, pan doktor wygląda jakoś blado? Jakże się ma śliczna pani doktorowa?

— Jest ciężko chora. Jadę właśnie do Moleswortha i wstąpiłem tutaj, aby donieść jak Brygida się czuje?

— O! znacznie lepiej! Nie długo będę mogła już chodzić.

Chora spojrzała dokoła, a potem poczęła szeptać:

— Więc pan wie dokąd on pojechał? Bo tutaj nikt się tego nie domyśla. Mówił, że odjeżdża z powodu choroby jakiejś osoby, że już mnie nie będzie leczył. Ale kazał mi napisać do siebie jak wyjdę ze szpitala. Napiszę, jeżeli tylko zdołam przeczytać adres, który mi zostawił. Bo ja tam nie bardzo dobrze czytam „pisane". Może pan będzie łaskaw powiedzieć mi, czy on pojechał do Jonkers, czy do Orange?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Naczelny i odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW ROSSOWSKI.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Rozmaite obwieszczenia

Prez 2755/26 R. S./20. W przechowaniu sądu okręgowego karnego we Lwowie znajdują się następujące rzeczy i przedmioty wartościowe, należące do niewiadomych właścicieli. Wzywa się właścicieli, aby w przeciągu jednego roku od dnia 3 ogłoszenia edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ licząc, swoje prawa własności przed sądem udowodnili, w przeciwnym bowiem razie przedmioty te w myśl § 378 jako przepadłe traktowane będą, względnie dalsze zarządzenia w myśl § 378, 379 p. k. wydane zostaną: poz. 209 10 Vr. 1063 10 koszula, łańcuszek doublé; poz. 52/12 Vr. 27/12 kożuszek pokryty materją zieloną; poz. 38/13 Vr. 153/13 dziecinna koszula, białe prześcieradło; poz. 72 133 Vr. 345/13 palto; poz. 154 13 Vr. 618/13 10 sztuk materji różno-kolorowej; poz. 176 13 Vr. 711/13 stara marynarka; poz. 267/13 Vr. 1141 13 kapelusz filcowy; poz. 277 13 Vr. 1185/13 kołnierz nibulowy; poz. 390/13 Vr. 1541/13 stara brązowa kurtka, wełwetowa podszewka, stare włóczkowe rękawiczki, sznur; poz. 608 13 Vr. 2240/13 obraz; poz. 375/14 Vr. 1541 19 6 sztuk Volt Milli-Amperometrów w etui, 1 Voltmeter w etui, 2 łączniki dźwigniowe, 3 Volt-Milli-Amperometrów, 1 Okmmeter, 2 gwinty do gromochronów, 1 aparat kombinowany do mierzenia napięcia prądu elektrycznego, 1 busola elektryczna, 1 zegar Zenith do rozmów międzymiastowych, 1 paczka stopków do telefonu, 5 mikrotelefonów z przewodami, 2 sztuki telef. słuchawek; poz. 7/15 Vr. 54/15 pularesik, klucz; poz 68/15 Vr. 3664 16 1 para bucików lakierów, chusteczka, 1 para trzewików, firanki do okna, widelec srebrny, łyżeczka srebrna; poz. 95,15 Vr. 806 15 9 obrusów, 6 prześcieradeł, 5 poszewek na pierzynę, 2 koce, 2 kapy białe, 29 serwetek, 2 firanki, 7 poszewek, 1 poszewka na poduszkę, 4 ścierki, 3 jaśki, 1 koszula męska, 3 Tischleifery, 5 krawatek do wiązania, 2 białe spodnice, 1 para majtek, 2 kawałki wstążek, 1 prześcieradło dziecinne, 7 świec z kandelabra, aparat fotograficzny, garnitur kąpielowy, walizka do podróży, 1 chustka; poz. 96/15 Vr. 823/15 płaszcz gumowy; poz. 98/15 Vr. 832 15 3 obrusy, 20 serwetek, koszyk z chińsk. srebra; poz. 118/15 Vr. 1138/15 20 klgr. soli rosyjskiej; poz. 169/15 Vr. 917/15 1 kożuszek; poz. 553 15 Vr. 3402/17 1 czapka, 1 puszka blasz., 1 druszlak; dep. 230/15 i 230/18 Vr. 880/18 gotówka 120 kor.; dep. 1587/15 Vr. 2840/14 gotówka 37 hal.; dep. 1647 15 Vr. 1258/15 1 banknot 2 Kor.; poz. 647/14 Vr. 2784 14 4 klucze werth, 3 wytrychy, 1 dłuto; poz. 61/16 Vr. 2650/16 2 białe koszule; poz. 228/16 Vr. 1187/17 scyzoryk; poz. 254/16 Vr. 217/16 1 pierzyna; poz. 261/16 Vr. 2960/16 1 czapka wojsk., 1 spodnie wojsk., 1 ręcznik, 1 talerz alum., 1 książka franc. „Cosmopolis“, 1 kartka poczt., 10 widelców, 2 noże, 2 łyżki; poz. 474/16 Vr. 1783/16 2 duże obrazy, 3 małe obrazki zbite, 4 poszewki białe, 1 koszula damska, 2 karneciki balowe, 1 ściereczka, 1 kawałek obrusa pociętego, 1 kawałek prześcieradła, 1 kawałek pociętego nankinu z pierzyny i jaśka, 1 podstawka zbita, 1 miednica, 1 ręcznik z monogr. „H. M.“, 1 ręcznik z monogr. „Z. F.“, 1 parasolka; poz. 526/16 Vr. 3619/16 futro męskie; poz. 557/16 Vr. 2447 16 1 spodnica, 1 kolor. poszewka, 3·45 m. materji, 7 m. materji czerwonej, 1 prześcieradło, 1·80 m. materji czerwonej, 9·50 m. materji niebieskiej, 3 m. materji granatowej, 3 poszewki z poduszek, 2 koszule kolorowe, 3 kawałki płótna na bieliznę, 3 m. płótna na bieliznę, 3 m. płótna na bieliznę, 1 m. płótna na bieliznę, 2 m. płótna na bieliznę, 150 metrów płótna szarego na podszewkę; poz. 95/18 Ns 2221/18 104 niklowe łańcuszki, 22 ołówki; poz. 98/17 Vr. 713/17 1 pierzyna; poz. 290,17 Vr. 1650/17 1 para bucików; poz. 321/17 Vr. 2240/17 2 spodnice, 1 fartuszek, 1 koszula, 3 ręczniki, 1 gorset, 1 bluzka damska, 2 poszewki na poduszki, 2 talerze, 1 nakrywka, 1 zbity czajnik, 1 haft do prześcieradła, 2 pary majtek dziecinnych, 2 staniki damskie, 2 wstążki z kutasami, 7 sztuk pończoch, 1 firanka, 2 kawałeczki materji, 1 kawałek koronki, 1 kawałeczek jedwabnej materji, kawałki z poszwy na pierzynę, 1 kawałeczek materji na stanik, 1 kawałeczek wstawki, rękawy od bluzki damskiej, 1 prześcieradło, taśma od sukni; poz. 376/17 Vr. 2490/17 1 poduszka; poz. 394 17 Vr. 868/17 8 żarówek, 23 porcelanowych kontaktów; poz. 410,17 Vr. 2729/17 1 dłuto, 1 piłka, 1 świder korbowy; poz. 529/17 Vc. 3214/17 cukierniczka z chińskiego srebra; poz. 538/17 Vc. 302/17 2 kołdry; poz. 539/17 Vc. 3316/17 1 harmonijka, 1 scyzoryk; poz. 547/17 Vr. 3060 17 około 3 i pół m. materji czarnej, 1 widelec, 1 bluzka czarna, półtora m. sukna, 1 chusteczka, 15 motków nici czarnych, 1 guma do trzewików, 1 poszewka, 4 garnuszki do kawy, 1 talerz, poz. 582 17 Vr. 3643/17 czarne buciki damskie, 2 złamane świece, worek z herbatą, czapka żołn. niem., 30 szczotek do butów, nowy bucik damski, 1 para stara bucików, 2 pary spodni, 1 kamizelka, 3 czarne żakiety męskie, 1 palto, pudełko na noże i widelce, 1 portfel, 37 kawałków skóry, 2 kawałki czekolady, 4 pary damskich trzewików, 3 pary czarnych pończoch, 2 mydła ze znakiem Czerw. Krzyża, 2 kawałki mydła Hedi, 2 mydła „Blumenseife“, 1 harmonijka, 1 chusteczka do nosa, 4 nowe chusteczki w jednym kawałku, poz. 582/17 Vr. 3643/17 około 4 m. granatowej materji, 1 plecak wojsk., 1 pudełko z nożami, 3 woreczki z kawą, jagłami i grzybami, 30 tabliczek z nićmi czarnemi i białemi, 3 portfele męskie, 1 portfel skórzany, medal Czerw. Krzyża, broszka srebrna, 4 kawałki mydła, 2 pary butów męskich boks; poz. 687/17 Vr. 4392/17 1 walizka płócienna, 6 poszewek ze znakiem S. B., 1 mała poszewka S. B., 6 chustek A. N., 3 koszule męskie „F. W.“, 1 koszula męska kolorowa, 2 ręczniki A. G., 1 worek z mąki, 1 ścierka, 1 para spodni płóciennych, 1 ścierka B. E., 1 kapelusz, 2 worki nowe; poz. 726/17 Vr. 942/17 2 poszwy na poduszkę, 1 poszwa na kołdrę, 1 okrycie na kołdrę; poz. 34/18 Vr. 113/18 pęk kluczy, dłuto, wytrych, świeca i latarka elektryczna; poz. 187/18 Vr. 849/18 3 koszule męskie białe, 3 par kalesonów, 2 p. kalesonów pół-jedwabnych, 2 koszule męskie trykotowe, 1 chusteczka do nosa jedwabna, jedwabny ochraniacz męski, 5 jedw. krawatek do wiązania, 4 kapelusze „Habiga“, 1 torebka czarna ręczna, 1 portfel, 1 p. spodni, kamizelka, 1 p. męskich lakierów, 3 złote pierścionki i dep. 2354/18 Vr. 849/18 kwota 360 koron; poz. 103/18 Vr. 365/18 22 koszule, 18 p. kalesonów; poz. 105/18 Vr. 431/18 1 nóż; poz. 121/18 Vr. 1324/17 1 obraz, 1 czajnik blasz., 1 druszlak; poz. 132/18 Vr. 179/17 1 poduszka; poz. 140/18 Vr. 172/17 2 poszewki na poduszki, 2 kłódki, 1/2 litra, baszłyk, kawałek koca, kawałek firanki, 1 bluzka damska, 1 ścierka, 1 stanik czarny jedwabny, 2 kawałki jedw. materji modrej, kaftanik perkalowy, spodnica biała, kilka kawałków szmat; poz. 162/18 Vr. 205/17 lustro, zegar; poz. 193/18 Vr. 880/18 3 koszule, 2 p. kalesonów, ręcznik, kamizelka; poz. 215/18 Vr. 930/18 1 worek; dep. 230/18 Vr. 880 18 gotówka 120 kor.; poz 234 18 Vr. 1959/16 kamizelka zielona, ręcznik, chodnik, 2 korby od maszynki do mięsa; poz. 238/18 Vr. 1089/18 3 duże wełniane chustki, zarzutka damska z czarnego jedwabiu z czarnemi koronkami całkiem nowa, firanka biała, 2 koszule męskie, 1 para kalesonów, 1 koszula damska, chusteczka szara; dep. 2363/18 Vr. 1089/18 gotówka 203 kor. 03 hal.; poz. 245/18 Vr. 1115/18 zielona portjera, boa białe futrzane, 22 obcych monet zdawkowych (tureckich, francuskich), szpilka do kapelusza we formie szpady, kłódka z 2 kluczykami, brożka z 5 kamyczkami, metalowa zapalniczka, medal jubileuszowy, cyrkiel metalowy, metalowy kubek, scyzoryk; dep. 2230/18 Vr. 1115 8 kwota 30 koron; poz. 250/18 Vr. 1985 17 poszewka, 3 kawałki materji białej w paski, stanik chodnikiem podszyty i 2 sztuki granatowej materji; poz. 273/18 Vr. 1219 18 dłuto, młotek, latarka, plecak, okulary automobilowe; poz. 298/18 Ns. 444/18 kawałek sznura; poz 311/18 Ns. 449 18 kapelusz, kurtka męska; poz. 324 18 Vr. 2512 18 scyzoryk; poz. 332/18 Ns. 456 18 zawias rdzą okryty; poz. 348/18 Vr. 791 17 chustka, 2 spodnice, czarna spodnica, 1 spodnica kremowa, kawałek 3 m. 62 cm. nankum, rynka i worek; poz. 359 18 Vr. 1584/18 nóż składany, 2 srebrne pierścionki, portfel, koc barchanowy; poz. 359/18 Vr. 1584 18 2 pierścionki srebrne, koc barchanowy, portfel z kwotą 6 kor, 15 kopiejek, nóż składany; poz. 382/18 Vr. 1686/18 kosz z wikliny, 6 par majtek, 1 chusteczka do nosa, 6 prześcieradeł z monogramem J. B. i koronkami, 5 białych kaftaników damskich z monogr. J. B. i l. 56, 6 ręczników z lit. H. E. i A. G., 10 koszul damskich, 3 poszewki, biała halka, 3 staniki, 2 halki, 4 p. białych pończoch, 2 prześcieradła brudne, 7 m. chodnika, jedwabny czarny parasol, 1 koszula damska, stanik, 2 chusteczki do nosa, 2 koszule damskie, chusteczka do nosa i prześcieradło ze znakiem Z. B.; poz. 420/18 poz. 431 18 Vr. 1950/18 pończochy, jasiek; poz. 43 /18 Vr. 1950 18 jasiek, kaftanik; poz. 446 18 Ns. 516/18 czapka wojskowa; poz. 455/18 Ns. 519 18 motek włóczki jedwabnej, 2 pary pończoch, podbródek dziecinny, 2 spodnice, halka, ręcznik nowy, koszula nocna męska ze znakiem „S. A.“, 2 bluzki, fartuch, para majtek, koszula damska, stanik, torebka papierowa z cukrem, woreczek mąki i garnek; poz. 464 18 Vr. 788/17 2 piły; poz. 512/18 Vr. 794/7 łańcuch, kawałek sznurówki, czerwona materja: poz. 535/18 Vr. 25 4/18 kamizelka, 1 para trzewików, 1 scyzoryk; poz. 591/18 Ns. 593/18 1 worek; poz 622/18 Ns. 606/18 1 bluza wojsk., 1 dłuto; poz 650/18 Ns. 81 8 13·2 m. długi kawałek materji; poz. 678/18 L. 3937/18 3 kawałki materji; poz. 741/18 Vr. 3198/8 nowy portfel, koszula męska; poz. 809/19 Ns. 711/18 laska ze srebrnem okuciem i monogr. „Z S.“; poz. 855 18 Vr. 3792 18 biała kapa; poz. 890/18 Vr. 4104/18 notatka, lusterko, 12 noży, 12 widelców, 2 rurki do zapiekania włosów, 61 tuzinów zatrzasek, paczka szpilek do włosów, 3 garnuszki; poz. 897 18 Vr. 412/18 3 lichtarze, 3 sztuki materji na bluzki, 19 kołnierzy męskich, 23 pudełek tutek, 1 pudełko tutek cygar., gurt pocięty, 10 firaneczek, kilkadziesiąt ołówków, 2 zwoje tasiemek, 1 para pończoch, 6 szczotek, 2 kg. mydełek do rąk, kilkadziesiąt świeczek, 3 harmonijki, zatrzaski, kasetka z drobiazgami; dep. Nr. 2604 Vr. 4126/8 kulczyki; poz. 920/18 Vr. 1923 20 3 scyzoryk., sacharyna, 2 mydełka; poz. 926/18 Vr. 4201/18 4 skorki futrzane, 7 m materji wojennej papierowej, 2 spodnice z tejże materji, 1 czerna torebka, 7 rękawiczek skórkowych czarnych, poz. 932 18 Vr. 45/19 kaftanik damski, 2 bluzki damskie, 2 koszule damskie, obrus, prześcieradło, 2 ręczniki, 2 kawałki płótna, kawałek materji, torebka ręczna; poz. 942/18 Vr. 4208/18 11 kawałków pasów, 1 p. bucików komiśnych, 1 skóra juchtowa gruba, 1 skóra żółta cielęca, 1 skóra czarna boksowa; dep. 2062/18 Vr. 2533/16. srebrny damski zegarek z długim łańcuszkiem, złota obrączka; dep. 2065/18 Vr. 2533/16. złoty damski pierścionek, obrączka złota, ręczny zegarek niklowy 1 srebrny puchar; dep. 2070/18 Vr. 3506/17. 1 złoty zegarek „Chronometr“ 1 złoty łańcuszek; dep. 2078/18 Vr. 271/18. 1 srebrna torebka damska; dep 2558/18 Vr. 3198/18. gotowka 383 K 20 hal., srebrna papierośnica, srebrny zegarek; dep. 2595/18 Vr 4021/18 gotówka 883 kor. i 1600 kor. złoty pierścionek, szpilka do krawatki, branzoletka double; poz 27/19, poz. 98/19. Vr. 281/19. 6 zwojów koronek, kilka tabliczek zatrzasek, tabliczki białych guzików 25 paczek bibuły, szczotki, 2 kłódki, 3 harmonijek, kawałek mydła, krawatka, szelki, 2 łyżeczki do kawy, kubek, mydło do golenia, pudełko guzików, 20 tuzinów szpilek 7 broszek, oprawy do cwikiera, poszewka, wore , torba, 2 flaszki z płynem, jedno etui niklowe z białem czopkiem 1 etui niklowe z 2 flaszeczkami z płynem i igła lekarska, 1 etui niklowe ze scyzorykiem, kilkanaście niklowych półobrazków, 1 etui niklowe z lekarskiemi przyrządami, 1 składane etui z lekarskiemi przyrządami, 1 para kamaszów, 1 czarny kapelusz, 1 żółty portfel, 1 czarny portfel; poz. 36/19 Vr. 3924/18 pudełko bibułek do papierosów, 16 tabliczek guzików, 2 obroże dla psów, 3 sztuki różańców, 4 kłódki, 3 paczki widokówek; poz. 39/19 Vr. 178/19 1 p. bucików damskich, 2 p. męskich trzewików, 2 tuziny kołnierzyków, 2 czapki, 1 kominiarka, 3 lusterka, 5 pularesów, 8 scyzoryków, 1 harmonijka, 2 paczki igieł, 2 paczki guzików, para pantofli, paczka pasty; poz. 40 19 Vr. 73/19 3 pół-szorki skórzane z powrozami, 1 para tejże skórz. i uzda na konia; poz. 69 19 Vr. 248/19 skóra boksowa, 5 sztuk materji, pakiet kołnierzy męskich, 3 sznurówki, 3 pary kaloszy, wstążka, wstążka czarna, 3 p. pończoch, 2 kawały płótna, brandzola na buciki, 3 kawałki skóry na podeszwy, worek sznurowadeł, 4 pary kalesonów i partja guzików; poz. 187/19 Vr. 509 19 2 leniuszki damskie, 1 szal damski, 2 kawałki materji czarnej, 1 rozbita puszka z napisem hebrejskim; poz. 125/19 Vr. 508 19 2 sznurówki, 2 halki jedwabne, 3 kawałki tiulu czarnego, 1 kawałek tiulu białego, 1 matinkę obszywaną koronkami, 1 żółtą firankę, 1 frak, 1 kołnierz czarny, 1 nóż do obcinania papieru, 3 bunty sznurówek do bucików, 1 zwój czarnego tiulu, 1 torba z kilkoma zwojami rozmaitych tasiemek i większą ilością guzików; poz. 144 19 Vr. 529/19 oryginalna sztuka płótna 24 m., 1 sznurówka, 12 m. złoconej borty, 12 m. białej koronki, kilka metrów białych koronek, 5 tuzinów sznurówek do bucików, 2 pudełka z pierścionkami, 3 tuziny czarnych guzików, 30 broszek blaszanych, 5 nowych szpilek do włosów; poz. 163/19 Vr. 589 19 2 łyżki srebrne stołowe, 2 łyżki do kawy, 5 widelców posrebrzanych; poz. 65 19 Vr. 3775/19 koc, baranek, koronki, 1 puszka Maggi; poz. 334 19 Vr. 3775,19 3 kawałki papierowej materji, 13 tabliczek guzików, 4 tabliczki zatrzaski i 1 kawałek materji płóciennej; poz. 168 19 Vr. 405 19 deka wojsk., kożuch wiejski, paczka sznurowadeł, 5 węgierskich książek do modlenia, paczka szpilek do włosów, 3 grzebienie, szczoteczka do zębów, 147 różnych ołówków; poz. 185/19 Vr. 668 19 2 pudełka pudru, kawał skóry; poz. 200,19 Vr. 784/19 2 bunty wstążek, 15 pugilaresów, 1 koc, 1 płachta, 1 bunt materji papierowej; poz. 201 19 Vr. 737,19 4 kartony borty do bielizny; poz. 210/19 Vr. 776 19 9 i pół m. płótna papierowego czerwonego koloru, 3 plastrony z krawatkami jedwabnemi, 1 para rękawiczek damskich czarnych, 2 szczotki do wąsów; poz. 212/19 Vr. 770 91 52 sztuk mydełek toaletowych; poz. 214/19 Vr. 763,19 materja papierowa; poz. 222/19 Vr. 797/19 futro; poz. 246/19 Vr. 878/19 gotówka 1826 kor., uzyskana ze sprzedaży 4 worków koniczyny, 12 kg. soli; 2 sznury, 25 worków, 5 noży do pługów, 2 chodniki płócienne, dywanik kolorowy, 3 skórki do futra z kozy, zeszyte w formie worków, 6 pilników, 48 kłódek — nowe, 10 zamków nowych, półtora kg. gwoździków, 1 paczka ocyli, części składowe połamane ze strzelby, tornister popruty, 7 żarówek elektr., 2 tuziny ołówków, zwój pasków do ostróg, 4 p. kamaszy z koca wojsk., stora z okna w pasy, 1 paczka kortów, 1 klucz francuski, 24 sztuk papierośnic metalowych, 3 paczki bibułek, 1 lampka kuchenna, 60 paczek (600 pudełek) zapałek, 4 makatki nowe nie prane, 8 kapeluszy męskich nowych; poz. 258/19 Vr. 871/19 1 fartuszek brukselinowy wart. 10 kor., 1 fartuszek biały wart. 30 kor., 1 spodnica w paski wart. 60 kor., 1 koszula trykotowa; poz. 301/19 Vr. 853/19 5 płaszczy do rowerów, 1 narzędzie żelazne, 1 klamka do drzwi; poz. 338/19 Vr. 1175/19 serweta koronkowa haftowana, jasiek z materji morowej z haftem, ozdobna poszewka na jasiek, 78 sztuk chustek do nosa, 5 m. szyfonu nieb., 12 ręczników ze znakiem „S. S.“; dep. 2665/19 Vr. 1175/19 14 srebrnych łyżeczek, 1 widelec srebrny, 2 zegarki srebrne męskie; poz. 363/19 Vr. 1266/19 17 par obuwia, 7 cholew, 12 kawałków skóry, 3 kg. parafiny, 13 paczek (120 pudełek) zapałek, 10 worków; poz. 383/19 Vr. 1012/19 1 szpicruta ze srebrną rączką, 7 pudełek szwarcu, 1 para butów wojsk., 1 para bucików wojsk., 9 ręczników nowych, 1 plecak, 1 chlebak, 1 para spodni wojsk., 1 lniane prześcieradło, 5 nowych worków, 4 czarne czapki, 4 łyżki stołowe, 14 buntów sznurówek czarnych do bucików, 2 kawałki skóry, 3 scyzoryki, 33 naparstków, 20 cygarniczek, 4 m. czarnej taśmy, 2 m. czerwonej taśmy; poz. 298/19 Vr. 1012/19 1 pudełko z guzikami, 2 paczki farbki do prania, 1 kapelusz czarny, 1 czapka marynarska, 3 kaszkiety; poz. 396/19 Vr. 1265/19 7 tabliczek guzików szklanych; poz. 445/19 Vr. 1667/19 4 stampilie austr. wojsk., torebka koralikowa, damska koszula z lit. M. M., obrus biały znaczony F. B., 2 paczki czarnych blaszanych guzików, jedwabny szal z koronkami, 3 i pół metra batystu na halkę z haftami, 5 skórek irchowych, 2 poszewki znaczone „Frydzia“, 8 kawałków skóry, 1 płyta gramofonowa, męska żółta kurtka, czarne spodnie, niebieski włóczkowy szal, brzytwa, szalik jedwabny liljowy w białe paski, 2 krawatki kolorowe, 7 kawałków skóry, 1 lupa; poz. 480/19 Vr. 4124/18 futro o czarnym wierzchu i spodzie z popielic, futro z kołnierzym krymskim o czarnym wierzchu, scyzoryk w oprawie kościanej, zegarek srebrny podwójnie kryty z łańcuszkiem metalowym i wisiorkiem. poz. 498/19. Vr. 1821/19 2 pudełka papierków do papierosów, 110 ołówków, 4 talji kart do grania, 4 latarek elektrycznych, 1 para butów i 16 ręczników; poz. 509/19 Vr. 1964/19 1 p. trzewików dziecinnych, 4 scyzoryki, 8 nożyczek, 2 pugilaresy, 2 notatki, 2 tuziny widelców jednej sorty i 8 sztuk innej sorty, 8 fajek, 1 chochelka, koraliki, 1 lusterko, szpinka, koniki do spodni, większa ilość guzików; poz. 520 19 Vr. 1790/19 2 zwoje sznurowadeł do bucików, pulares, perfumy, spodniczka; poz. 647/19 Vr. 265/19 6 kłódek, różne guziki perłowe i zwyczajne, 2 ołówki, 18 szydełek, 2 paczki farbki, 2 grzebyki, 6 par sznurowadeł; poz. 585/19 Vr. 5687/19 złota obrączka z literami „J. K.“; poz. 688/19 Vr. 2840/19 1 para portjer, 2·50 m. sukna zielonego, prześcieradło z pod kołdry, sznurówka miednica, 2 pary spodni dziecinnych, brzytwa, obcęgi, paciorki, guziki, sztuka płótna, 2·50 m. szewiotu, żakiet, grube prześcieradło; poz. 724/19 Vr. 131/19 kapa biała, obrus nowy; poz. 728/19 Vr. 3127/19 lina druciana w dwóch workach o wadze 125 kg.; poz. 759/19 Vr. 3228/19 futro kangurowe; poz. 895/19 Vr. 3219/19 5 sukienek, 4 fartuszki, 4 koszule damskie, 16 bluzek, 1 stanik, 3 chustki na głowę, 4 ręczniki, 2 torebki ręczne, 2 prześcieradła, 1 sznurówka, 1 chusteczka do nosa, buciki damskie czarne-lakierowe; poz. 844/19 Vr. 3210/19 kawałek fioletowej materji; poz. 1005/19 Vr. 3976/19 1 taca srebrna, 1 łyżka; poz. 1029/19 Vr. 4589/19 2 bluzki, 1 koszula z monogramem „P. D.“, 4 firanki kuchenne, 1 widelec srebrny, pudełko z napisem „Karlsbad“, 1 kie-

liszek blaszanny, poz. 1061/19 Vr. 4787/19 6 tablet czarnych guzików po 6 tuzinów, 8 tablet białych guzików po 6 tuzinów 23 m. złotej tasmy. 2 tabl. z 4 tuzinami do bluzek; poz. 1122/19 Vr. 141/19 1 zarzutka męska, płaszcz ceratowy, 1 serwetka biała, 1 kamizelka czarna, 4 koszule męskie, 1 p. szelek, 3 podwójne kołnierzyki męskie, 2 pojedyncze kołnierzyki męskie, dwa podwójne miękkie, dwie pary mankietów, jedna para szpinek do mankietów, 1 szalik, 1 szczotka do ubrania, 8 krawatek, 1 bagnet 1 lornetka w futerale, 8 pularesów, 2 portfele papierowe, 1 koperta z listami i papierami, 1 scyzoryk, 2 motki tasiemek, 1 szpulka nici, 2 wstążki do medali, 5 paczek igieł, 1 walizа zielona; poz. 1130/19 Vr. 2315/19 1 para żółtych butów, 1 p. czarnych bucików damskich; poz. 1131/19 Ns. 2116/19 1 prześcieradło, 1 koszula dziecinna, 1 serweta, 1 fartuszek, 2 kawałki płótna; poz. 1192/19 Vr. 5435/19 gotówka 366 kor. 65 h.; poz. 1208/19 Vr. 5447/19 5 pak całych i 1 rozbita z margaryną; poz. 1229/19 Vr. 5524/19 1 barśnica pokryta suknem; dep. 2713/19 Vr. 1980/19 gotówka 1150 kor.; poz. 9/19 Vr. 19/19 45 par sznurówek papierowych, 30 par podkówek do butów, 19 noży kuchennych, 3 noże duże rzeźnickie, 5 drągów, 23 ołówki, 78 łyżeczek żelaznych pobielanych, 45 arkuszy papieru drukarskiego, konewka na węgiel, poz. 124/20 Vr. 467/20 10 żel. nożów, biała halka, czarna jedwabna suknia, 3 czarne pojedyncze buciki męskie, sklepowa waga, duża piła, łopatka żelazna, 3 żelazne widły; poz. 89/20 Vr. 449/20 okulary w złotej oprawie; poz. 110/20 Vr. 567/20 3 kocyki szaro-brązowe; poz. 117/20 Vr. 526/20 2 i pół m. zielonego sukna, 1 lichtarz srebrny, garnitur na wódkę, 2 tace, 1 kubek, rękawice automobilowe, 1 portjera koloru zielonego; poz. 129/20 Vr. 496/20 2 płaszcze wojsk., 1 poszewka z jaśka, 1 lusterko, 1 szczotka do włosów, 1 szczotka do błota, 1 książka do modlitwy, 1 pudełko waseliny, pół kg tytoniu, 2 pary onucek, 1 szczoteczka do zębów, 1 mydełko, 1 p. rękawiczek, 1 lampka elektr., 2 chustki do nosa, 2 ręczniki, plecak; poz. 136/20 Vr. 167/20 9 koszul; poz. 223/20 Vr. 2347/17 1 nasypka czerwona, spodnica jedwabna seledynowa, spodnica jedwabna różowa, spodnica jedwabna jasno-żółta, kawałek perkalu niebieskiego w kwiaty, 5 kawałków czarnej materji, spodniczka fioletowa, fartuszek jedwabny kremowy, 5 kawałków materji kremowej, 5 kawałków materji różowej, 2 bluzki czerwone, spodnica czerwona, sukienka dziecinna pąsowa, spodnica niebieska w biało-różowe kwiatki, 2 koszule męskie, 4 rękawice sukienne z futerkiem, 2 pary rękawiczek damskich, 2 p. pończoch dziec., zwój rozmaitych tasiemek, 1 garnuszek, 2 kawałki knota do lampy; poz. 478/20 Vr. 617/20 gotówka 7332 K. 1 M. cieszyńska i 20 kopiejek; poz. 303/20 Vr. 1493/20 kilim o długości 5 m a szerokości 2·50 m, 1 prześcieradło; poz. 328/20 Vr. 1632/20 czarne stare spodnie; poz. 328/20 Vr. 4915/19 prześcieradło, koszula, chustka kolorowa; poz. 944/20 Vr. 2038/20 6 małych widelców, 1 większy widelec, 3 duże widelce, 9 łyżeczek, 5 kieliszków, 1 garn. do jedzenia, 3 noże małe, 2 noże małe, 3 noże duże, 1 zegarek, 1 koperta srebrna, 4 łyżki, 3 łyżeczki, 3 pierścionki, 1 broszka, 2 srebrne lichtarze; poz. 478/20 Vr. 1384/20 4 worki, prześcieradło, futerko podbite lisią skórą i z takim kołnierzem pokryte żółto-popielatą materją; poz. 606/20 Vr. 2761/20 3 notatki, 1 pieczątka ukraińska okrągła, jedna pieczątka ukraińska podługowata, 1 pieczątka gminna ruska, dwa portfele wraz z 2-ma fotografjami, 1 plecak, 1 spodnie, 3 rękawicy, 1 wanienka, 1 chustka podarta, 5 koszul, 4 kalesony, 1 czapka zimowa, 1 p. spodni rosyjsk., 1 garnuszek; dep. prez. 313/20 Vr. 2761/20 kwota 51.602 grzywien, 3370 karbowańców, 320 koron, 4453 ruble, 2 kurtony a 3 grzywny 60 szagów, poz. 645/20 Vr. 3128/20 kosz i waliza (zamknięte); poz. 777/20 Vr. 3781/20 8 i pół kg. skóry, 5 kawałków pluszu, 2 ryskali, 1 drągan, 1 blat do kuchni, 1 p. lejc, sznur; poz. 956/20 Vr. 5239/29 majtki damskie; poz. 962 „Szczerzec" Vr. 455/20 1 skórka boksowa, czarna suknia popruta z haftem, 6 talerzy aluminiowych, 4 garnki emaljowane, 1 poszewka z haftem; poz. 1182/20 Vr. 174/21 10 worków; poz. 85/21 Vr. 589/21 1 sweter, 4 sukienki dziecinne, 1 koszula dziecinna, 1 koszula męska, 1 zielony koc, 1 prześcieradło białe, duży fartuch, 1 kawałek flaneli, 1 kolorowa koszula dziecinna, 2 duże prześcieradła; poz. 339/10 Vr. 1731/10 1 koc, 1 kantar, poz. 51/17 Vr. 474/17 waliza (torba konduktorska), czapka kolejowa, 9 par szelek, 12 par pończoch, 4 sztuki materji, 1 sztuka ciemno-popielatej materji, 1 sztuka materji na podszewkę; poz. 404/17 Vr. 983/16 1 nóż srebrny; poz. 665/17 Vr. 1843/17 13 flaszek wina, 1 próżna flaszka; poz. 633/18 Vr. 2787/18 4 tace alpakowe, 5 łyżek z chińsk. srebra, 3 łyżeczki, 4 widelce, 6 noży, 2 serwetki; poz. 43/19 Vr. 504/19 3 małe patelnie, 1 małą ryneczkę, 8 filiżanki i pokrywka, 2 pary damskich bucików; poz. 89/19 Vr. 258/19 kufer czarny blaszany, 32 koszul męskich, 6 kalesonów, 5 ręczników, 6 prześcieradeł, kawałek materji, 4 kawałki płótna, paczka garnuszków, 2 tuziny kołnierzyków, 3 brzytwy, 8 krawatek, 3 flaszki wody kolońskiej, pudełko pudru, 300 zwoji nici, płaszcz gumowy, 38 mydełek, flaszka koniaku; poz 310/19 Vr. 1026/19 cukierki, szczotka do bielenia, sznurowadło, kłódka, zamek, ... haftek, puder, ... guzików; poz. 482/19 Vr. 1799/19 flakonik na kwiaty, odznaki ruskie, broszki, paciorki, gwoździe do bucików, tarcza ze zegara, zatrzaski, koronki; poz. 845/19 Vr. 3807/19 6 kawałków skóry, 2 kawałki podeszew, 1 p. trzewików nowych, 55 kłódek, 1 celt; poz. 919/19 Vr. 3935/19 2 damskie koszule, 2 spodnice, bluzka, fartuch, chustka; poz. 941/19 Vr. 1347/19 kożuszek, kołnierz krymski, kołnierz bronzowy z kotów, szalik włóczkowy, maszynka do włosów, harmonijka ustna; poz. 993/19 Vr. 4489/19 futerko kangurowe, 3 palta; poz. 98/20 Vr. 885/20 suknia granatowa, spodnica granatowa, suknia czarna, bluzka w białe kółka, płaszcz damski, bluzka granatowa w białe paski, para mesztów lakierowych, lewy meszt aksamitny, lewy meszt jedwabny; poz. 124/20 Vr. 467/20 10 żelaznych noży, biała halka, czarna jedwabna suknia, 3 czarne pojedyńcze buciki męskie, sklepowa waga, duża piła, łopatka żelazna, 3 żelazne widły; poz. 251/20 Vr. 1461/20 3 białe koce; poz. 333/20 Vr. 1611/20 14 kłódek z kluczykami, 6 kłódek bez kluczyków; poz. 794/20 Vr. 388/20 futerko; poz. 981/20 Vr. 5401/20 4 koszul męskich, 1 koszula trykotowa, 5 par kalesonów, 1 p. kalesonów trykotowych, 2 prześcieradła 7 ręczników, 3 serwetek, 1 koc, poz. 1110/20 Vr. 6148/20 koc, kapuza czerwona, talja kart do gry, 56 widokówek, 2 p. butów z cholewami, 2 koszule, 2 p. kalesonów 2 p. spodni, płaszcz płócienny, trykot, kapuza, płaszcz rosyjski, koszula rosyjska, 2 kawałki płótna, spodnie, 1 p. cholew, futro z czarnem pokryciem i krymskim kołnierzem, futro kang. z czarnem pokryciem, cały nierozerwany pakunek z napisem rosyjskim Rozdzenko — Jakubenko Kopela — pakunek cały z napisem rosyjskim Korolewicza Petra, woreczek, serweta, 2 płaszcze rosyjskie, płaszcz gumowy, kamizelka czarna, koc popielaty, 1 para bucików żółtych, poduszka, rosyjska bluzka, koszula barchanowa, czapka, fajka z cybuchem, bruljon, czasopisma, 16 rozmaitych książeczek ruskich, pakuneczek z farbą, para rękawiczek, 1 para spodni niebieskich, 1 p. czarnych spodni, 3 notatniki, kamizelka, taśma do maszyny do pisania, nóż, latarka elektryczna, 2 futra; poz. 1771/20 Vr. 6584/20 1 poszewka mała, 2 pularesy; poz. 1045/20 Vr. 6223/20 1 plecak, 9 kawałków skóry z pasa; dep. 1992/20 Vr. 798/20 pierścionek z szafirem i djamentem; poz. 67/21 Vr. 5998/20 3 pary trzewików, trzy kawałki skóry; poz. 476/21 Vr. 512/17 1 chustka chłopska, 2 spodnice chłopskie, 1 fartuszek chłopski; poz. 477/21 Vr. 1411/16 poduszka podszyta czerwono, poduszka podszyta zielono.

Sąd okręgowy karny.

Lwów, dnia 26 kwietnia 1921. 5349 2—3

C. II. 155/21/1. Przeciw Mateuszowi Jaszczyszyn, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu powiatowego w Podkamieniu przez nieletnich Wasyla i Eugenji Bakajów, zastąpionych przez opiekuna Adama Hrycaja w Czernicy pozew o ojcowstwo i alimentację. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję w tut. sądzie na dzień 27 czerwca 1921 o godz. 9 przed poł. biuro Nr. 4. Celem strzeżenia praw Mateusza Jeszczyszyna, ustanawia się p. Marją Jaszczyszyn w Czernicy, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddz. II.

Podkamień, 4 maja 1921. 5329 3—3

Konkursa.

Prez. 8080/21. Konkurs. W sądzie okręgowym w Tarnowie opróżniła się posada urzędnika kancelaryjnego grupy E. z uposażeniem XI., X, lub IX. stopnia służbowego. Ubiegający się o tę lub o taką samą posadę opróżnić się mogącą w innym sądzie zachodniej Małopolski, winni wnieść należycie udokumentowane podania w przepisanej drodze służbowej do Prezesa sądu apelacyjnego w Krakowie najdalej do 20 czerwca 1921. O nadanie tej posady ubiegać się mogą także funkcjonarjusze przeniesieni w stan spoczynku.

Prezes sądu apelacyjnego.

Kraków, 12 maja 1921. 5307 3—3

Prez. 8019/4 S. N. 21. Konkurs. W sądzie powiatowym w Dobczycach jest do obsadzenia posada naczelnika sądu powiatowego. Podania o tę posadę, lub inną równorzędną w krakowskim okręgu apelacyjnym, można wnosić do końca czerwca 1921 w drodze służbowej do Prezesa sądu apelacyjnego w Krakowie.

Prezes sądu apelacyjnego.

Kraków, 11 maja 1921. 5308 3—3

Nr. 594/21. Komitet organizacyjny Akademji górniczej w Krakowie, upoważniony przez Ministerstwo W. R. i O. P. reskryptem z dnia 19 kwietnia 1921 Nr. 3045. IV/21 rozpisuje niniejszem Konkurs na obsadzenie z dniem 1 października 1921 r. następujących katedr na wydziale hutniczym Akademji: 1. zwyczajnej katedry metalurgji ogólnej, 2. zwyczajnej katedry metalurgji, wraz z nauką o stopach z obróbką techniczną metali, 3. zwyczajnej katedry mechaniki hutniczej. Od kandydatów na powyższe katedry wymaga się nadesłania następujących załączników: a) dokumentów osobistych, jak matury, dyplomy doktorskie, dekrety nominacyjne, świadectwa praktyki lub służby prywatnej i t. p. możliwie w oryginałach lub odpisach wierzytelnych, b) życiorysów (curricula vitae), c) prac naukowych. Termin nadsyłania dokumentów powyższych upływa z dniem 15 lipca 1921 r. Jednocześnie Komitet zastrzega się, że będzie mu przysługiwać prawo przedstawienia nominacji osób, które lubo nie zgłosiły się do konkursu, wyróżniają się jednak swemi kwalifikacjami naukowemi i pedagogicznemi z pośród kandydatów, ubiegających się o powyższe stanowiska w drodze konkursu. Płace pro esorów Akademji górniczej w Krakowie zrównane są z pensjami profesorów Uniwersytetu. Podania wraz z załącznikami należy nadsyłać pod adresem Rektoratu Akademji górniczej w Krakowie, ul. Loretańska 16.

Akademja górnicza.

Kraków, 20 maja 1921. 5321 3—3

Prez. 14834/21. Konkurs na opróżnione w okręgu lwowskiego sądu apelacyjnego posady kancelistów, ogłoszony w Nr. 116 „Gazety Lwowskiej", upływa z dniem 30 czerwca 1921.

Prezes sądu apelacyjnego.

Lwów, 18 maja 1921. 5336 2—3

Prez. 14817/21. Konkurs na posady woźnych w Czortkowie, Delatynie, Haliczu, Mikołajowie, Mostach wielkich, Niemirowie, Peczeniżynie, Sądowej Wiszni, Samborze, Stryju, Tarnopolu (2) Tyśmienicy, Zabiu, Złoczowie i we Lwowie, ogłoszony w Nr. 116 „Gazety Lwowskiej" upływa z dniem 20 czerwca 1921

Prezes sądu apelacyjnego.

Lwów, 17 maja 1921. 5254 2—3

Prez. 14818/4 W. 21. Konkurs, ogłoszony w Nr. 116 „Gazety Lwowskiej" na posady dozorców więzień w sądach okręgowych w Czortkowie, Samborze (2), Stanisławowie, Stryju, Tarnopolu i Złoczowie upływa z dniem 20 czerwca 1921.

Prezes Sądu apelacyjnego.

Lwów dnia 18 maja 1921. 5256 2—3

Prez. 14816/21. Konkurs na posady dozorczyń więźni a to po dwie w sądach okręgowych w Czortkowie, Lwowie i Stanisławowie ogłoszony w Nr. 116 „Gazety Lwowskiej" upływa z dniem 20 czerwca 1921 r.

Prezydjum Sądu apelacyjnego.

Lwów dnia 18 maja 1921. 5255 2 - 3

Nr. III. 13233.2860/21. Ministerstwo Zdrowia Publicznego ogłasza konkurs na: posady dyrektorów szpitali powszechnych i publicznych w Małopolsce: A) 1. w Bóbrce, 2. Brzeżanach, 3 Jaśle, 4. Kałuszu, 5. Lubaczowie, 6. Samborze, 7. Stryju, 8. Tarnopolu, 9. Złoczowie, 10. Nowym Targu. B) 1. w Stanisławowie, 2. Tarnowie, C) posady prymarjuszów-internistów szpitali: 1. w Białej, 2 Drohobyczu, 3. Stanisławowie, 4. Tarnowie. Do posad wymienionych pod A) przywiązana jest: a) płaca zasadnicza miesięcznie 1.300 Mk., b) dodatek drożyźniany miesięcznie od kwoty 8.600 Mk. do kwoty 6.689 Mk. zależnie od stanu rodzinnego i miejscowości; pod B) przywiązana jest: a) płaca zasadnicza miesięcznie 1.600 Mk., b) dodatek drożyźniany miesięcznie od kwoty 9.828 Mk. do kwoty 7.644 Mk., zależnie od stanu rodzinnego i miejscowości; wreszcie do posad wymienionych pod C) a) płaca zasadnicza miesięcznie 1.300 Mk., b) dodatki drożyźniane miesięcznie od kwoty 8.600 Mk. do kwoty 6.689 Mk., zależnie od stanu rodzinnego i miejscowości. Pozatem we wszystkich grupach dodatki za studja w wysokości 20 prc. płacy zasadniczej i ewent. dodatki za wysługę lat po $2^1/_2$ prc. od płacy zasadniczej. Ubiegający się o jedną z powyższych posad, winni wykazać, że: 1. są obywatelami Państwa Polskiego, 2. posiadają prawo praktyki lekarskiej w Państwie Polskiem, 3. wiek, nie przekraczający 40 lat (przy odpowiednich kwalifikacjach mogą być zamianowani kandydaci do lat 50), 4. nieposzlakowaną przeszłość przy dołączeniu (Curriculum vitae), ponadto: 5. dla dyrektorów, że posiadają dostateczne wszechstronne wykształcenie lekarskie, przedewszystkiem w dziale chirurgji i położnictwa oraz znajomość administracji szpitalnej, 6. dla prymarjuszów-internistów, że posiadają specjalne wykształcenie w dziale chorób wewnętrznych, chemji lekarskiej i bakterjologji. Termin konkursu oznacza Ministerstwo Zdrowia Publicznego na dzień 30 czerwca 1921 r. Podania należycie udokumentowane, przy dołączeniu świadectw odbytej praktyki lekarskiej w szpitalach, wzgl. klinikach oraz ewent. prac naukowych, należy wnosić w tym terminie do Ministerstwa Zdrowia Publicznego, Wydział: Zakłady lecznicze, Warszawa, Belwederska Nr. 1 wraz z wymienieniem jednej lub kilku miejscowości, w których kandydat pragnąłby posadę otrzymać.

Warszawa, 12 maja 1921.

Minister w z.

(—) Chodźko

5405 1—3 Podsekretarz Stanu.

L. 1504/21. Przy Prokuraturze sądu okręgowego w Wadowicach opróżnione zostały dwie posady podprokuratorów. Podania o te posady, lub o takie same posady przy innej prokuraturze opróżnić się mogące, należy wnieść w drodze służbowej do prokuratury sądu apelacyjnego w Krakowie najpóźniej do 30 czerwca 1921.

Prokuratura sądu apelacyjnego.

Kraków, 24 maja 1921. 5407 1—3

Edykta

w sprawie uznania za zmarłego.

T. 1428/20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Zygmunt Olbert, syn Ludwika, ur. 2 maja 1891 w Wadowicach, rolnik ostatnio zamieszkały w Malczkowicach został wymieniony do Rosji w r. 1915 jako jeniec cywilny i wedle zeznań świadków Michała Królikowskiego i Piotra Mukbosza zmarł w r. 1916 w Jekietarynosławskiej gubernii. Można zatem przyjąć, iż zajda warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 L. 2 u. c. względnie ust. z 31 marca 1918 Nr. 1918, Nr. 128, Dz. pp. Zarządza się zatem na wniosek Anny i Ludwiki Olbert wdraża się postępowanie celem uznania wymienionego za zmarłego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31 sierpnia 1921 sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 14 lutego 1921. 4823

T. 226/20/3. Dmytro Chrin, syn Łazarza i Anny liczący około 27 lat rodem z Radoszyc, żołnierz austrjacki 45 p. p. w krótki czas po wybuchu wojny podczas jednej z bitew pod Lublinem w roku 1914 zaginął i od tego czasu brak od niego jakichkolwiek wiadomości. Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego ktoby o życiu Dmytra Chrina miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać sądowi lub kuratorowi nieobecnego dr. Wojciechowi Slęczce adw. w Sanoku w przeciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania t. j. najpóźniej do dnia 15 grudnia 1921. Jeżeli w tym czasie sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu Dmytra Chrina uzna go na ponowny wniosek Marji Chrin za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 9 kwietnia 1921. 5263

T. 1218/20/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jakób Kudraj, syn Eljasza i Marji, ur. 1 listopada 1886 w Hulczu, rolnik, ostatnio zamieszkały w Śniatynie, brał udział w wojnie jako żołnierz austrjacki przy 80 p. strz. i wedle przeprowadzonych dochodzeń walczył na froncie włoskim i podczas bitwy w r. 1915 zaginął. Od grudnia 1917 brał o nim wiadomość. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 L. 2 u. c. wzgl. ust. z. d. 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. Wobec tego na wniosek Katarzyny Kudraj wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 sierpnia 1921 sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 11 lutego 1921. 4820

T. 457/20/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Woźny, s-

kretarz w Horożanie małej, wniósł o uznanie za zmarłego jego szwagra Kościa Jakimów syna Iwana i Jewki za zmarłego. Z zeznań wnioskodawcy i świadka Onufrego Jasiowa wynika, że Kość Jakimów będąc jako jeniec w niewoli rosyjskiej, zachorował w r. 1915 i od tego czasu nie daje o sobie żadnej wiadomości, wskutek czego zachodzi domniemanie, iż nie żyje. Na podstawie ustawy z 16 lutego 1883 wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Kościowi adw. w Komarnie wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 maja 1922 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.

Sambor, 6 marca 1921. 5377

T. 229/19/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Anna Chodacznikowa z Liszni wniosła o uznanie męża jej Teodora Chodacznika za zmarłego i małżeństwa jej z nim zawartego za rozwiązane. Z zeznań świadków Mikołaja Tymczyszyna i Ignacego Kachnija wynika, że Teodor Chodacznik w grudniu 1915 zmarł na tyfus w obozie jeńców w Troicku za Taszkentem w Azyi. W obec tego w myśl ust. z 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. pp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 maja 1920 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.

Sambor, 29 grudnia 1919. 5389

T. 21/18/2. Edykt. Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, ktoby o pobycie Marji Byszkowiat miał jaką wiadomość, ażeby w przeciągu roku od ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" tutejszemu sądowi lub ustanowionemu dla nieobecnej kuratorowi Józefowi Czerchowskiemu w Serednicy doniósł, ileże po bezskutecznym upływie tego terminu na ponowny wniosek Marji Byszkowiat za zmarłą uznaną zostanie.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Sanok, 27 października 1918. 5409

T. IV. 19 20/4. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Na zasadzie zaprzysiężonych zeznań Antoniego Guzika, poświadczenie zwierzchności gminnej w Głowience z 17 września 1920 oraz zawiadomienia Czerwonego Krzyża należy przyjąć za udowodnione, że Jan Zajdel syn Franciszka i Zofji urodzony 18 sierpnia 1888 powołany do wojska w r. 1914 brał udział w bitwie, gdzie w Jeżmanowicach trafiony kulą w głowę dnia 19 lutego 1914 zginął. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Jan Zajdel poniósł śmierć, przeto na prośbę Emilii Zajdel wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora dr. adw. Lipińskiego w Jaśle aż do dnia 15 październ. 1921 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Jasło, 27 kwietnia 1921. 5261 3—3

T. 53/20 3. Edykt. Iwan Bezkorowajny, syn Stefana i Hanuski a mąż Marji z Zełenych lat 35, gr. kat., żonaty, rolnik w Potoku, powołany w sierpniu do 19 p. austr. obr. kraj, walczył na froncie rosyjskim i dostał się przy zdobyciu twierdzy Przemyśla do niewoli rosyjskiej do Orenburga, skąd jedyną wiadomość otrzymała jego żona od niego z daty 16 grudnia 1915. Wobec tego na prośbę jego żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego a małżeństwa zawartego przezeń z Marją z Zełenych za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby najpóźniej do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej t. j. do dnia 15 grudnia 1920 udzielono sądowi lub p. adw. dr. Landesbergowi w Brzeżanach, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o zaginionym, którego równocześnie wzywa się, by w powyższym czasokresie zgłosił się w sądzie lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie tego czasokresu sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Brzeżany, dnia 29 marca 1920. 5404

ZAPROSZENIE.

II Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Akcjonarjuszów Polskiego Tow. Handlowego S. A.

odbędzie się dnia 13 czerwca 1921 o godzinie 5 po południu, w sali posiedzeń Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego w Krakowie, plac Szczepański l. 8 II p. z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcji.
2. Zamknięcie rachunkowe za rok 1920.
3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
4. Podział czystego zysku za rok 1920
5. Zatwierdzenie dokonanych kooptacji członków Rady Nadzorczej.

W niniejszem Zwyczajnem Walnem Zgromadzeniu uprawnieni są do głosu posiadacze akcji I, II, III emisji, gdyż tylko kapitał z tych emisji uczestniczy w zyskach bilansowych za r. 1920

Akcjonarjusze chcący wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu winni akcje swe I, II i III emisji bez arkuszy kuponowych jako uprawniające do głosowania złożyć najpóźniej do 5 czerwca 1921 włącznie w Polskiem Towarzystwie Handlowem a to w Krakowie, biurze głównem, oddział buchalterji ul. Sławkowska l. 1 II p., lub w oddziałach: w Warszawie ul. Świętokrzyska l. 27 II p., we Lwowie ul. Kołłątaja l. 8, w Gdańsku Hundegasse 46.

**Rada Nadzorcza
Polskiego Towarzystwa Hadlowego S. A.**

Według § 22 ust. 1 statutu posiadanie 25 sztuk akcji nadaje prawo do jednego głosu na Walnem Zgromadzeniu.

Na podstawie § 25 ust. 2 statutu, przytacza się przepisy § 23 statutu:

. Celem wykonania prawa głosowania, należy akcje uzasadniające prawo głosowania, do których nie muszą być dołączone arkusze kuponowe, złożyć najpóźniej na 8 dni przed Walnem Zgromadzeniem w Kasie Towarzystwa. Akcjonarjusze, którzy w ten sposób wykazali swoje prawo głosowania, otrzymają karty legitymacyjne, opiewające na ich nazwisko, z wymienieniem ilości złożonych akcji i przypadających na nie głosów.

Legitymacja może służyć wyłącznie osobie w niej wymienionej, lub też należycie wykazanemu pełnomocnikowi.

Każdemu uprawnionemu do głosowania akcjonarjuszowi, należy z chwilą gdy spis akcjonarjuszów, którzy złożyli akcje do Walnego Zgromadzenia, zostanie zamknięty dozwolić na żądanie wglądu w ten spis w biurach Towarzystwa.

Na każdem Walnem Zgromadzeniu należy wyłożyć spis jawiących się akcjonarjuszów, lub zastępców akcjonarjuszów, z wymienieniem ich nazwiska i miejsca zamieszkania tudzież ilości akcji przez każdego z nich zastąpionych i ilości przysługujących każdemu głosów. każdemu na Walnem Zgromadzeniu obecnemu akcjonarjuszowi lub zastępcy akcjonarjuszów przysługuje prawo wglądu do tego spisu.

Wykaz złożonych akcji, oraz akcjonarjuszów, uprawnionych do głosowania, należy dołączyć do protokołu Walnego Zgromadzenia.

RADA ZAWIADOWCZA

SPÓŁKI AKCYJNEJ

„AZOT"

W BORACH

zwołuje

Pierwsze Zwyczajne Walne Zgromadzenie

do Krakowa, do sali obrad Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, plac Szczepański, na godzinę 5 popołudniu, dnia 27 czerwca 1921 r.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie rachunkowe z okresu budowy od jej początku do końca 1920 roku.
2. Sprawozdanie rewizorów rachunkowych.
3. Oznaczenie wysokości wynagrodzenia dla rewizorów rachunkowych.
4. Wybór trzech członków Rady Zawiadowczej.
5. Wybór trzech rewizorów rachunkowych i dwóch zastępców.
6. Wybór pisma codziennego dla obwieszczeń Rady Zawiadow.
7. Wnioski członków.

Świadectwa tymczasowe na akcje uprasza się składać w biurze Spółki w Krakowie, ul. Biskupia 9. Przytacza się w myśl statutu dosłownie brzmienie § 24:

„Posiadanie 25 akcji uprawnia do oddania jednego głosu na Walnem Zgromadzeniu. Aby móc swoje prawo głosu wykonać musi każdy akcjonarjusz złożyć najpóźniej na 6 dni przed Walnem Zgromadzeniem wymaganą ilość akcji wraz z niezapadłymi jeszcze kuponami w miejscu składowem, które w obwieszczeniu zwołującem poda Rada Zawiadowcza. Akcjonarjusze otrzymują na złożone akcje pisemne potwierdzenie, które służyć ma zarazem jako legitymacja, upoważniająca do wstępu na Walne Zgromadzenie. Potwierdzenie to opiewa na nazwisko i ma wyrażać ilość głosów przysługujących danemu akcjonarjuszowi.

Legitymacja służyć może wyłącznie osobie wymienionej lub też jej pełnomocnikowi należycie wykazać się mogącemu. Przed każdem Walnem Zgromadzeniem musi być wyłożony wykaz akcji z wymienieniem nazwisk akcjonarjuszów i ich miejsca zamieszkania tudzież z podaniem ilości akcji przez każdego reprezentowanych i ilości głosów, które każdemu przysługują. Wykaz akcji i akcjonarjuszów ma być na 5 dni przed dniem zgromadzenia wyłożony w biurze Spółki oraz na Walnem Zgromadzeniu. Od tej chwili wolno akcjonarjuszom i ich należycie wylegitymowanym zastępcom wykaz ten przeglądać za wykazaniem się legitymacją do udziału w Walnem Zgromadzeniu, Na każdem Walnem Zgromadzeniu musi być wyłożony spis obecnych akcjonarjuszów i ich zastępców z wymienieniem ich nazwisk i miejsca zamieszkania, tudzież za podaniem akcji przez każdego reprezentowanych i ilości głosów, która każdemu przysługuje. Każdemu obecnemu akcjonarjuszowi lub zastępcy wolno ten spis przeglądnąć.

Wykaz wyłożonych akcji i akcjonarjuszów obecnych na zgromadzeniu ma być dołączony po protokołu Walnego Zgromadzenia. Na żądanie należy każdemu akcjonarjuszowi wydać w biurach Spółki najpóźniej do dni 3 przed Walnem Zgromadzeniem odpis sprawozdania rachunkowego wraz z bilansem i rachunkiem zysków i strat tudzież odpis wszystkich wniosków przygotowanych na Walne Zgromadzenie. Prócz tego należy zezwolić w biurach Spółki na przegląd przedłożeń i dokumentów przygotowanych na Walne Zgromadzenie.

Każdy akcjonarjusz może głosowac na Walnem Zgromadzeniu bądź osobiście, bądź przez pełnomocnika bez względu na to czy ten pełnomocnik jest akcjonarjuszem czy nie.

Niewłasnowolni i osoby prawne głosują przez swoich zastępców ustawowych względnie statutowych.

W drodze z miasta na kolej, dnia 21 maja br. w tramwaju „K. D" skradzioną została lub zgubioną pieczęć okrągła z orłem i napisem „Państwowy szpital epidemiczny w Mościskach". Zastrzeżenie poczynione. Znalazcę uprasza się o zwrot pieczęci do Ekspoz. Naczel. Nadzwycz. Komisarjatu do walki z epidemjami (Lwów, Mickiewicza 26 II p.).

Osoba starsza, inteligentna, chora, w najstraszniejszem położeniu, błaga o żywność i ubranie. **Wanda Mierowicz,** ul. św. Antoniego 7, w suterenach.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego — nakładem Józefa Ziembińskiego